M. B. im. L. W. w Łodzi

8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

DP DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 17 listopada 1975 r. | Rok XXXI | Nr 254 (8252) | Cena 1 złoty

SPORT ● SPORT

PIŁKA NOŻNA

▲ ŁKS — Śląsk (Wrocław) 1:1
▲ Wisła (Kraków) — Widzew 0:0

PIŁKA KOSZYKOWA

▲ Zwycięstwa wicemistrzyń Polski

BOKS

▲ Konsunen (Finlandia) zdobywcą „Złotej Łódki"

HOKEJ NA LODZIE

▲ Zagłębie — ŁKS 2:4

(SZCZEGÓŁY I POZOSTAŁE WIADOMOŚCI STR. 5 i 8)

SPORT ● SPORT

Apel Palestyńczyków

Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny wezwał mieszkańców okupowanych przez Izrael terytoriów arabskich, by przeciwstawili się izraelskiemu projektowi powołania na zachodnim brzegu Jordanu organów władz lokalnych. Jak oświadczył przedstawiciel frontu w Bejrucie, front rozpowszechnił na zachodnim brzegu Jordanu ulotki wzywające do aktywnego przeciwstawienia się planom władz okupacyjnych.

Obrady zachodniego „szczytu gospodarczego"

W Rambouillet przygotowano projekt wspólnego oświadczenia

Na zamku Rambouillet pod Paryżem trwają obrady „szczytu gospodarczego", tj. szefów państw i rządów głównych potęg gospodarczych Zachodu — Stanów Zjednoczonych, Francji, Japonii, RFN, W. Brytanii i Włoch. Niedziela — według krótkiej informacji przekazanej dziennikarzom przez prezydenta Francji Valery'ego Giscarda d'Estaing — poświęcona była głównie omawianiu problemów handlu międzynarodowego i trudności walutowych Zachodu, a także stosunków między krajami uprzemysłowionymi, a krajami rozwijającymi się.

Tegoż dnia przed południem osobno konferowali ministrowie finansów z wspomnianych 6 krajów. Przygotowywali oni projekt wspólnego oświadczenia, które zostanie zapewne opublikowane w poniedziałek na zakończenie „szczytu".

Kolejna zmiana polskich żołnierzy odleciała na Bliski Wschód

15 bm. z lotniska w Goleniowie k/Szczecina odleciała na Bliski Wschód pierwsza grupa żołnierzy kolejnej, piątej już zmiany polskiej wojskowej jednostki specjalnej wchodzącej w skład doraźnych sił zbrojnych ONZ. Została ona sformowana w oparciu o jedną z przodujących jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego — jej dowódcą jest płk dypl. Marian Wieczerzak.

Wkrótce uda się również na Bliski Wschód personel polskiej placówki szpitalnej w Ismailii.

Sto państw poparło polską inicjatywę ekonomiczną

W dniu 14 bm. Komitet Ekonomiczny ONZ przyjął stu głosami przy 13 wstrzymujących się, zgłoszony przez Polskę projekt rezolucji w sprawie przeprowadzenia badań nad długofalowymi tendencjami ekonomicznymi w gospodarce światowej.

Jak wiadomo, Polska inicjatywa została w ubiegłym tygodniu przedstawiona na forum Komitetu Ekonomicznego ONZ w imieniu 23 państw reprezentujących wszystkie regiony świata.

Propozycja polska bierze pod uwagę postanowienia deklaracji i programu dotyczących nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego, jak również postanowienia karty praw i obowiązków ekonomicznych państw.

Rezolucja stwierdza, że badania długookresowych tendencji rozwoju ekonomicznego określonych regionów posiadają olbrzymie znaczenie dla zapewnienia wysokiego tempa rozwoju ekonomicznego wszystkich państw, szczególnie zaś krajów rozwijających się.

30-lecie Oddziału ZLP w Łodzi

Wierni ludziom muzom i miastu

Fot. A. Wach

Minęło ponad 120 lat od czasu, gdy spod pióra Oskara Flatta wyszedł pierwszy opis rodzącej się właśnie wtedy Łodzi przemysłowej. Otwiera Flatt długą, nie zamknięta do dziś listę pisarzy, których fascynowało to miasto i jego problemy. Pisarzy, których życie i twórczość wiązały się i wiążą z Łodzią.

Jest jednakże w tej historii literatury łódzkiej okres szczególny. Okres, w którym powstało wreszcie w naszym mieście silne środowisko literackie, gwarantujące stały jej rozwój i wysoki poziom. I jest on tak, jak i wszystko co przedtem działo się w literaturze naszego miasta, związany z dziejami samej

(Dalszy ciąg na str. 6)

Represje przeciwko niezadowolonym z frankistowskiego reżimu

Według informacji z Madrytu, w Hiszpanii wzmaga się akcja represji, przeciwko wszystkim osobom wyrażającym niezadowolenie z obecnego reżimu. W Andaluzji policja zatrzymała około 20 osób, którym zarzuca się przynależność do nielegalnych organizacji politycznych. W prowincji Malaga władze aresztowały 53 osoby za udział w zebraniach, na których omawiano problemy aktualnej sytuacji w kraju.

Niespełna trzy miesiące temu w Hiszpanii ogłoszono ustawę o „walce przeciwko działalności terrorystycznej i wywrotowej". Od tego czasu do więzień wtrącono przeszło 500 osób, nastawionych opozycyjnie wobec reżimu frankistowskiego.

W Angoli trwają walki z separatystami i oddziałami RPA

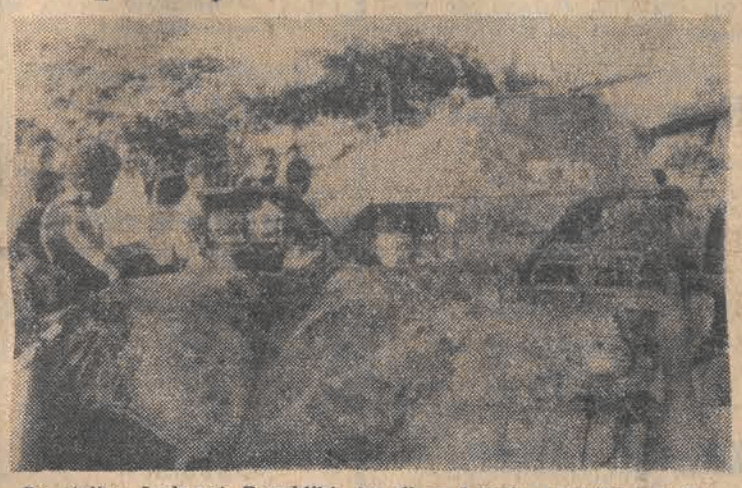

Do stolicy Ludowej Republiki Angoli — Luandy przybyły 15 bm. kolejne oddziały MPLA, zajmując posterunki opuszczone przez wojska portugalskie. N/z: załoga samochodu pancernego MPLA w rozmowie z mieszkańcami stolicy.

Agencja Reutera powołując się na dobrze poinformowane źródła w stolicy Angoli donosi, że oddziały, w skład których wchodzą żołnierze z RPA zajęły miasto portowe Novo Redondo, znajdujące się w południowej części kraju, 492 km od Luandy.

Na froncie północnym wojska Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) kontynuują kontrofensywę i zajęły pozycje wokół miasta Luso.

Armia Ludowej Republiki Angoli stawia czoła separatystycznym siłom wspomaganym przez wojska rasistowskie RPA i faszystowską „Portugalską Armią Wyzwolenia" (ELP), składającą się z żołnierzy byłych portugalskich sił kolonialnych.

Agencja Reutera pisze, że do Angoli zostały przerzucone z terytorium RPA kolumny pancerne. Oddziały RPA i białych najemników posiadają na terytorium tego kraju bazy zaopatrywane przez samoloty transportowe „C-130". Ostatnio samoloty bez znaków rozpoznawczych z uzbrojeniem dla najemników lądowały także w Silva Porto i w pobliżu miasta Benguela.

F. J. Strauss nawołuje do zablokowania ostatnich porozumień Polski i RFN

W sobotę w Bonn odbył się wiec rewizjonistyczny, zwołany pod hasłem „30 lat wypędzenia" w ramach trwającej od wiosny kampanii rewizjonistów skierowanej przede wszystkim przeciwko Polsce. Na wiecu głównym mówcą był przywódca bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), Franz Josef Strauss. W swym przemówieniu Strauss negował wszystko, co może służyć dalszemu odprężeniu w stosunkach Wschód — Zachód, w tym także w stosunkach RFN z Polską. Posługując się hasłami antykomunistycznymi przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Społecznej dezawuował nie tylko całą dotychczasową politykę normalizacji stosunków z Polską, ale nawoływał także do zablokowania ostatnich porozumień podpisanych przez Polskę i RFN w październiku br. w Warszawie.

Na wiecu przemawiał także przewodniczący „związku wypędzonych", deputowany Herbert Czaja. Atakując porozumienia RFN z Polską, Czaja zapewniał, że jego środowisko zdecydowane jest „zaangażować cały swój autorytet w walkę przeciwko tym porozumieniom". Przemówienia Straussa i Czai były gorąco oklaskiwane przez członków rewizjonistycznych „ziomkostw".

W imprezie uczestniczyli m. in. burmistrz Bonn, Daniels, wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Windelen, a także przedstawiciel Bundeswehry.

Kandydatka do tytułu Miss Świata

20 bm. w Londynie odbędą się kolejne wybory Miss Świata. Na razie kandydatki do tytułu zjeżdżają do brytyjskiej stolicy i zwiedzają miasto.

N/z: miss Agenta Magnusson zwiedza restaurację w londyńskiej Tower.

CAF — AP telefoto

Rozmowy delegacji DRW i Republiki Wietnamu Południowego

W sobotę po południu rozpoczęło się w Sajgonie pierwsze posiedzenie politycznej konferencji konsultatywnej w sprawie zjednoczenia Wietnamu i przeprowadzenia wyborów powszechnych. Po odegraniu hymnów narodowych DRW i Republiki Wietnamu Południowego, 25-osobowe delegacje obu krajów, w których skład wchodzą wybitni działacze państwowi, polityczni i społeczni, uczciły minutą ciszy pamięć Wietnamczyków, którzy poświęcili swoje życie w walce o niepodległość, wolność i jedność kraju.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Nguyen Huu Tho.

KOMENTARZE — FAKTY — CIEKAWOSTKI

Deklaracja złożona przez kontradmirała Leoneia Cordoso brzmiała wzniośle i uroczyście: **— W imieniu Prezydenta Republiki Portugalskiej, ogłaszam z dniem 11 listopada 1975 r. godzinę 0, pełną niepodległość i suwerenność Angoli. Naród angolski będzie odtąd sam decydował o swej przyszłości. Po pięcioletnim pobycie w Angoli opuszczamy ten kraj bez poczucia winy i wstydu...**

Na maszt wciągnięto flagę Ludowej Republiki Angoli, której prezydentem został Agostinho Neto, przywódca Ludowego Frontu Wyzwolenia Angoli (MPLA) najstarszej, największej organizacji prowadzącej od wielu lat walkę o niepodległość. Czyżby więc ostateczne zamknięcie jednego z rozdziałów walki z kolonializmem? Niestety nie, bo w mieście Ambriz, dwie inne organizacje — FNLA i UNITA proklamowały Ludowo-Demokratyczną Republikę Angoli, której szefem ogłosił się Holden Roberto.

Kilkadziesiąt państw uznało już co prawda Ludową Republikę Angoli, ale większość państw afrykańskich oraz zachodnioeuropejskich przyjęło tylko do wiadomości fakt powstania niepodległej Angoli, nie wyraziło jednak poparcia, czy uznania dla nowo utworzonego państwa. Panuje atmosfera wyczekiwania Co dalej? Walki trwają, interwencja oddziałów rasistowskiej Republiki Południowej Afryki jest faktem o ogromnym znaczeniu, mówi się, że w formacjach FNLA są przebrani żołnierze Zairu oraz instruktorzy chińscy.

Mamy więc do czynienia z próbą niedopuszczenia do powstania dużego państwa o postępowym charakterze — interwenci dążą do całkowitego przejęcia władzy przez podporządkowanie sobie FNLA, bądź do podzielenia Angoli na dwie lub trzy części. Dla RPA, gdzie biała mniejszość rządzi czarną większością, powstanie postępowej Angoli, łączy się z niebezpieczeństwem intensyfikacji ruchów wyzwoleńczych. Dla wielkich koncernów zachodnich, to niebezpieczeństwo utraty możliwości eksploatacji bogactw naturalnych tego kraju. Dla maoistów stawianie na burżuazyjny nacjonalizm i siły prozachodnie to już normalna praktyka — nie potępili oni nawet krwawych rozpraw chilijskiej junty z postępowymi siłami.

Ta rozgrywka o międzynarodowym charakterze powoduje ogromne cierpienia ludności Angoli — całe wioski i miasta pustoszą i palą żołnierze FNLA oraz biali najeźdźcy z RPA. Najgorzej wygląda sytuacja w stolicy, w Luandzie. Oto fragment relacji korespondenta PAP Ryszarda Kapuścińskiego:

„W Luandzie coraz trudniej zdobyć coś do jedzenia. System zaopatrzenia miasta został w dużym stopniu zdezorganizowany. Drożyzna jest ogromna, ale przede wszystkim brakuje najbardziej podstawowych produktów: chleba, ziemniaków, mięsa. Od czterech dni miasto nie ma wody, a jest duszno i gorąco. Piekarnie, na skutek braku wody przestały pracować, największy dramat, to szpitale wojskowe, gdzie nie można operować rannych, bo nie ma wody. Być może, woda pojawi się jutro — ale na jak długo, nikt nie wie".

Co gorsza nie sposób przewidzieć końca tej tragedii, gdyż jak dotąd wszystko wskazuje na to, że siły wsteczne gotowe są do eskalacji wojny, byle tylko nie dopuścić do umocnienia się legalnego rządu w Angoli.

Jeszcze przed trzema laty, nikt nie przypuszczał, jak wzrośnie rola ropy naftowej, jak wielki będzie jej wpływ na sytuację polityczną i gospodarczą świata. Wydobycie systematyczne rosło (7—8 proc. rocznie) ceny pozostawały prawie bez zmian. W październiku 1973 r. tuż przed wybuchem wojny izraelsko-egipskiej państwa arabskie sięgnęły po ropę jako swą broń. I zaczęło się.

Doszło do 5-krotnej podwyżki cen, co spowodowało gorączkowe poszukiwania innych źródeł energii — węgla, gazu ziemnego, energii atomowej. Główni konsumenci ropy kraje wysoko rozwinięte, zaczęły oszczędzać, zmniejszać zakupy, na co państwa zrzeszone w OPEC (producenci ropy) zareagowały, podnosząc ceny o dalsze 10 proc.

Takiego obrotu sprawy nie przewidywały wielkie firmy zajmujące się przewozem ropy tankowcami. W latach 1970—72 stocznie rozpoczęły na zamówienie tych firm budowę supertankowców na wielką skalę, gdyż wyglądało na to, że zapotrzebowanie będzie wzrastać. Dziś stoją przed problemem — co z nimi zrobić? Oblicza się, że 500 tankowców o łącznym tonażu 44 milionów DWT (15 proc. światowej flotylli tankowców) stoi w portach nie wykorzystanych, a pozostałe, bądź pracują na zwolnionych obrotach, bądź czekają w portach tygodniami na ładunek.

Niepokoją się nie tylko właściciele tankowców — także bankierzy, którzy udzielili pożyczki na budowę, nie bardzo mają, jak je odebrać, bo jeśli nawet przejmą tankowce od właściciela z tytułu jego niewypłacalności, to przy ogólnym kryzysie uzyskają jedną trzecią ceny ich kosztów. Wolą więc czekać na spłacenie pożyczki. Na specjalnie zwołanej w Oslo konferencji, w której uczestniczyli armatorzy i bankierzy, postanowiono przeznaczyć stare tankowce na magazyny ropy, a część pozostałych „przeprofilować" na inne przewozy.

Innego rodzaju kłopoty z ropą ma Wielka Brytania — wydawało się, że eksploatacja bogatych złóż znajdujących się na Morzu Północnym u wybrzeży Szkocji stanie się istną bonanzą dla całego kraju, pozwoli wybrnąć z kłopotów gospodarczych. Oficjalne rozpoczęcie eksploatacji tych złóż nastąpiło przed dwoma tygodniami, a już pojawiają się wątpliwości.

Korespondent Associated Press z Londynu pisze wręcz: **— Czy ropa nie stanie się bombą zegarową, która może zniszczyć Zjednoczone Królestwo** (United Kingdom — oficjalna nazwa W. Brytanii) **i rozbić jego jedność?**

Te obawy wynikają z aktywizacji ruchu separatystycznego w Szkocji, pojawienia się tam różnego rodzaju organizacji partyzanckich, które tak, jak IRA w Irlandii dążą do oderwania od W. Brytanii. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji rząd premiera Wilsona przystąpił już do opracowania dokumentu na mocy którego nastąpi podział władzy między trzy kraje — Anglię, Szkocję i Walię. Szkocja miałaby swą stolicę i mini-parlament w Edynburgu, Walia — w Cardif. Te elementy autonomii mają osłabić ruchy separatystyczne, zapobiec realizacji ich dążenia do pełnego oderwania się od Anglii. Tak oto ropa, która miała się stać lekarstwem na chorobę zwaną kryzysem, przyniosła z sobą nowy, poważny kłopot.

HENRYK WALENDA

CO DZIEŃ NIESIE

W 321 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.59, zajdzie zaś o godz. 15.43.

Imieniny obchodzą

Grzegorz, Salomea

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: w nocy rozpogodzenia, w ciągu dnia zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura minimalna ok. minus 3 stop., maksymalna ok. 5 stop. C. Wiatry umiarkowane, dość silne, okresami w porywach silne, południowe.

Ciśnienie wieczorem 738,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1970 — Lądowanie „Łuny 17" na powierzchni księżycowego „Morza Deszczów".

Taka sobie myśl

Ten jest wolny, kto na wysokość wstępuje bez uciechy, a schodzi z niej bez żalu.

Uśmiechnij się

— Nic takiego w tej książce nie ma!...

Honory dla zasłużonych transportowców WSTW

10 lat działa już Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, która jest największym przewoźnikiem dla wsi województw: miejskiego łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego. Dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia VII Zjazdu, transportowcy z WSTW w pełni zakończyli już przewozy ziemniaków na zaopatrzenie Łodzi i Śląska.

Na uroczystej akademii z okazji 58 rocznicy Rewolucji Październikowej, przewodnicząca WK ZSL w Łodzi **Felicja Lesińska** i kierownik Wydziału Rolnictwa KŁ PZPR — **Tadeusz Płaska**, dokonali dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych transportowców. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **mgr inż. Józef Janiak** — prezes Zarządu WSTW w Łodzi; Złoty Krzyż Zasługi — **Józef Komorowski**; Srebrne Krzyże Zasługi — **Ryszard Lamprecht, Jan Stolarczyk, Mieczysław Szopa i Stanisław Waszkiewicz**; Brązowe Krzyże Zasługi — **Barbara Hlewicz, Tadeusz Pilc, Władysław Grzyb i Henryk Biegański.**

Eksplozja na kutrze Korei płd.

W piątek na południowokoreańskiej jednostce rybackiej „Kwang Muyng", znajdującej się u wybrzeży amerykańskich, w wyniku eksplozji wybuchł pożar. Dwóch rybaków zginęło, a 3 odniosło rany. 34 pozostałych członków załogi szukało ucieczki na łodziach ratunkowych. Przez 8 godzin przebywali oni w warunkach sztormowych na morzu, po czym uratował ich brytyjski zbiornikowiec „Anco Templar". Przyczyny eksplozji nie są znane. Wiadomo jedynie, że nastąpiła ona w maszynowni.

Sprawny skup ziemniaków na potrzeby rynku wewnętrznego

Na potrzeby rynku wewnętrznego skupiono już niemal całość planowanej ilości ziemniaków jadalnych. Gminne spółdzielnie, PGR i zakłady przemysłu ziemniaczanego w pełni zaopatrzyły w kartofle mieszkańców wielkich miast, m. in. Warszawy, Łodzi, Gdańska, Krakowa. Trwają jeszcze dostawy tych ziemiopłodów do miast w województwach: opolskim, wałbrzyskim i jeleniogórskim. Najwięcej ziemniaków jadalnych dostarczyli rolnicy z województw: ostrołęckiego, siedleckiego, białostockiego, bialsko-podlaskiego oraz częstochowskiego i kaliskiego, które mają duży udział w zaopatrzeniu w te ziemiopłody Śląska.

Pomyślnie przebiega również gromadzenie zimowych rezerw „zielonych witamin". Przygotowano już ponad 80 proc. niezbędnych zapasów owoców i ponad 75 proc. warzyw. Łącznie — do końca listopada — zamierza się zgromadzić na okres zimy o 40 proc. płodów ogrodniczych więcej niż w roku poprzednim.

Również plantatorzy buraków cukrowych kończą ich dostawy do punktów skupu lub bezpośrednio do cukrowni, które przerobiły już ok. 50 proc. tegorocznych zbiorów tej rośliny.

Po zakończeniu najważniejszych robót polowych przyspieszono w ostatnim czasie także omłoty i dostawy zbóż dla państwa. Istotny postęp w skupie ziarna notuje większość województw. Jednakże oprócz licznej rzeszy przodujących rolników, którzy nie tylko wykonali ale i przekroczyli planowe zadania — są gospodarze opóźniający dostawy zboża.

Brytyjsko-islandzkie konsultacje w sprawie „wojny dorszowej"

W niedzielę w Reykjaviku rozpoczęły się prywatne — jak je określono — rozmowy między islandzkim ministrem spraw zagranicznych, Einarem Augustssonem, a ministrem stanu w brytyjskim MSZ, Royem Hattersleyem, poświęcone problemowi połowów ryb na wodach wokół Islandii. Obą państwa wiodą spór określany popularnie jako „wojna dorszowa": Islandia jednostronną decyzją wprowadziła wokół wyspy 200-milową strefę wyłącznego rybołówstwa, a W. Brytania nie uznaje tej decyzji.

Agencja Reutera pisze, iż rozmowy obu ministrów rozpoczęły się w przyjaznej atmosferze, mimo że w sobotę islandzkie statki patrolowe odcięły sieci dwóm brytyjskim trawlerom na wodach w pobliżu Islandii. Był to pierwszy tego rodzaju incydent od dwóch lat, tj. od czasu, kiedy zawarto tymczasowe porozumienie określające wielkości połowów brytyjskich w strefie „islandzkiej". Porozumienie — zawarte na okres 2 lat — wygasło w czwartek.

Minister R. Hattersley oświadczył na wstępie rozmów, że dalsze dyskusje z Islandią uzależnione są od powstrzymania się od akcji wymierzonych przeciwko trawlerom brytyjskim. Według obserwatorów, W. Brytania gotowa jest wykazać zrozumienie dla niektórych argumentów islandzkich i ograniczyć wielkość połowów dorsza w pobliżu Islandii — którego odłów — zdaniem rządu w Reykjaviku — jest nadmierny.

W Warszawie rozpoczął obrady VII Zjazd TPD

Pod hasłem „Niech dziecko wszędzie spotyka przyjaciół" rozpoczął się w Warszawie VII Krajowy Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jego uczestnicy — działacze społeczni, pedagodzy, lekarze, reprezentujący ogniwa towarzystwa z całego kraju, mówią o osiągnięciach działalności TPD w ostatnich 3 latach. W okresie tym zwiększył się współudział towarzystwa w rozwiązywaniu wielu problemów opiekuńczych i wychowawczych. Dotyczy to przede wszystkim organizacji tzw. małych form wczasów dla dzieci, rozszerzenia akcji kolonii zdrowotnych, a także organizacji dziecińców wiejskich i ognisk przedszkolnych.

Zjazd wytyczy kierunki działania TPD do 1980 r. oraz wybierze nowe władze.

Porwanie włoskiego polityka

W piątek późnym wieczorem uzbrojeni i zamaskowani mężczyźni porwali na Sardynii deputowanego do Izby Wyższej parlamentu włoskiego, 54-letniego polityka z partii Demokracji Chrześcijańskiej, Pietro Riccio. Policja włoska oświadczyła, że jest to pierwszy wypadek uprowadzenia polityka w ostatniej fali porwań we Włoszech.

Według danych oficjalnych, w bieżącym roku porwano dotychczas we Włoszech 52 osoby.

Ładunek wybuchowy pod mostem

W pobliżu Omagh, w hrabstwie Tyrone w Irlandii Płn. eksplodował ładunek wybuchowy w chwili, gdy północnoirlandzki patrol policyjny przejeżdżał przez most. Most został zniszczony. Jeden policjant poniósł śmierć, a 4 zostało rannych.

Projekt ustawy
Ubezpieczenie społeczne dla pracujących w systemie agencyjnym

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia. Chodzi, przypomnijmy, o grupę społeczno-zawodową liczącą obecnie ok. 160 tys. osób (z tego ok. 86 tys. jest objętych ubezpieczeniem społecznym na zasadach określonych dla rzemieślników. Nie obejmuje ono jednak aktualnie wszystkich świadczeń, a składki opłacają w całości — z wyjątkiem sprzedawców „Ruchu" — sami ubezpieczeni).

Pełne ubezpieczenie społeczne osób, których dotyczy projekt ustawy, powinno stać się bodźcem w aktywizacji handlu i usług. Dalszy rozwój elastycznych form — a do nich należy działalność agencyjna — wymaga m. in. zapewnienia pełnej ochrony ubezpieczeniowej prowadzącym je osobom, których praca, ujęta w ścisłe ramy organizacyjne i finansowe, jest wynagradzana na poziomie zarobków pracowniczych. Chodzi przede wszystkim o ubezpieczenie tych, którzy prowadzą sprzedaż drobnodetaliczną (kioski, stragany, sprzedaż obnośna i obwoźna), zbierają surowce wtórne, prowadzą punkty skupu, roznoszą mleko, wykonują niektóre usługi finansowe z upoważnienia PZU czy PKO itp. Nową reglamentację prawną ubezpieczenia społecznego tej grupy trzeba też rozpatrywać w kontekście zakończenia w zasadzie procesu powszechności ubezpieczenia w naszym kraju, zgodnie z polityką socjalną państwa.

Projektowana ustawa przewiduje objęcie tej grupy pełnym w zasadzie zakresem świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Wyjątkiem są jedynie te osoby, które zawarły umowę na okres krótszy niż pół roku, są równocześnie pracownikami albo są objęte już innym systemem ubezpieczenia społecznego względnie są emerytami lub rencistami, a także ci, którzy z prowadzenia gospodarstwa rolnego osiągają przychód ponad 20 tys. zł rocznie. Jednak renciści i prowadzący gospodarstwa rolne będą mogli na swój wniosek zostać objęci ubezpieczeniem społecznym.

Składkę ubezpieczeniową ma pokrywać w części sam zainteresowany, a w części — odpowiednia jednostka gospodarki uspołecznionej.

Delhijski „Patriot":
Sytuacja w Bangladeszu płynna i bliska anarchii

Pośród oznak napięcia i niepokojów w różnych częściach Bangladeszu nowy wojskowy rząd tego kraju zaostrzył przepisy o stanie wojennym i wprowadził karę śmierci za próby wywołania niesubordynacji w siłach zbrojnych.

Gen. Ziaur Rahman, szef sztabu sił lądowych i członek 3-osobowej Rady Wojskowej sprawującej od 8 bm. faktyczną władzę w Bangladeszu, przybył w sobotę z misją pacyfikacyjną do Rangpuru na północy kraju, gdzie jak donosi delhijski „Patriot", zbuntowała się część wojska i policji.

Sytuacja w Bangladeszu jest tymczasem płynna i jak pisze „Patriot", bliska anarchii. Rząd wojskowy, który po ostatnich masakrach nie może liczyć na poparcie ze strony tradycyjnych sił awamistowskich, próbuje stworzyć sobie bazę polityczną z elementów prawego skrzydła „Ligi Awami", lewackiej Narodowej Partii Socjalistycznej, propekińskiej Partii Ludowej Maulany Bhaszaniego i reakcyjnych ugrupowań muzułmańskich.

Komunikat Totka

I losowanie:
10, 20, 24, 26, 39, 46
dod. 19

II losowanie:
25, 28, 30, 31, 35, 42

wylosowana banderola:
070326

Komunikat „Kukułeczki"

7, 12, 13, 14, 18, 21

dod. 15

końcówka bandereli:
343758

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 12 listopada 1975 roku zmarła moja ukochana Matka

Ś. + P.

JANINA KASZUBA

z domu NOWICKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 18 listopada 1975 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach.

CÓRKA

Proszę o niekładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 1975 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona świętymi sakramentami, zmarł, przeżywszy 67 lat, nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadek i Brat

Ś. + P.

EUGENIUSZ OSYSEK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 18 listopada br. o godz. 15 z kościoła na Retkini. Msza żałobna odbędzie się tegoż dnia o godz. 14.20.

ŻONA, DZIECI, SIOSTRA i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 listopada 1975 r. zmarł, przeżywszy 70 lat, nasz drogi Brat

Ś. + P.

WŁADYSŁAW RZADKOWOLSKI

Złożenie zwłok w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Ogrodowej nastąpi w dniu 17 listopada br. o godz. 14. Pogrążeni w smutku

BRAT i SIOSTRY z RODZINAMI

Dnia 13 listopada 1975 r. zmarł

Ś. + P.

JAN KRÓLIKOWSKI

długoletni pracownik Sądu Wojewódzkiego w Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 17 listopada br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Wincentego na Dołach. Pozostawił w głębokim smutku i żalu

ŻONĘ i SIOSTRY

W dniu 15 listopada 1975 r., przeżywszy lat 77 zmarła, nasza najukochańsza Matka, Babcia i Teściowa

Ś. + P.

STANISŁAWA WASERLING

z domu TEODORCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 listopada br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają z głębokim smutkiem

CÓRKA, SYN, WNUCZĘTA, SYNOWA i RODZINA

Dnia 14 listopada 1975 r. zmarł, nasz ukochany Ojciec, Dziadek, Pradziadek i Teść, przeżywszy lat 82

Ś. + P.

STEFAN LEWANDOWSKI

długoletni mistrz szewski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym powiadamiają w głębokim żalu

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i PRAWNUCZKI

W dniu 13 listopada 1975 roku zmarł najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Ś. + P.

WŁADYSŁAW ŚWIĘTOSŁAWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 listopada br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, Zegna

RODZINA

Dnia 14 listopada 1975 r., po ciężkich cierpieniach zmarł, nasz drogi Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

JÓZEF MĄDRY

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 listopada br. o godz. 13 po mszy świętej żałobnej z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym z głębokim smutkiem zawiadamia

RODZINA

POD ROZWAGĘ
NIE WYKORZYSTANA SZANSA

Doświadczenia ostatnich lat dowiodły, że rolnicy specjalizujący się w określonych kierunkach produkcji osiągają znacznie wyższe efekty produkcyjne, a więc i dochody, niż tradycjonaliści produkujący w swych gospodarstwach wszystkiego po trochu.

Np. gospodarstwa specjalizujące się w chowie bydła z 1 ha użytków rolnych osiągają produkcję towarową o 135 proc., a w tuczu trzody chlewnej aż o 180 proc. wyższą niż przeciętne gospodarstwa tradycyjnie prowadzone.

Jeszcze wyższe efekty można uzyskać przy łączeniu posiadanych środków przez kilku czy kilkunastu rolników tworzących zespoły produkcyjne.

Ta duża szansa nie jest jednak w pełni przez rolników wykorzystywana. Mamy bowiem w kraju dopiero ok. 112 tys. rolników specjalizujących się w określonych kierunkach produkcji rolnej, a więc niecałe 4 proc. ogółu gospodarstw oraz ok. 10 tys. produkcyjnych zespołów chłopskich. Natomiast możliwości specjalizowania się w ukierunkowanej produkcji rolnej ma co najmniej 600—700 tys. naszych gospodarstw indywidualnych. Warto się nad tym zastanowić.

Zwalczające się ugrupowania IRA przerwały „pokojowe rozmowy"

Skrzydło tymczasowych Irlandzkiej Armii Republikańskiej w Irlandii Północnej przerwało „pokojowe rozmowy" ze skrzydłem oficjalnych, jednakże — pisze z Belfastu korespondent UPI — wydaje się, że nie powrócą bratobójcze walki, które w ciągu ostatnich 3 tygodni kosztowały życie 11 osób.

Tymczasowi przerwali rozmowy w sobotę już po kilku godzinach, oświadczając, iż oficjalni określili ich jako „organizację o faszystowskim charakterze, pragnącą wyeliminować swych politycznych rywali przy użyciu przemocy". Jest to oszczerstwo, które nie pozwala na prowadzenie dalszych rozmów. Jednocześnie przywódcy skrzydła tymczasowych podkreślili, iż nakazali swym członkom dotrzymywać zawieszenia broni, jakie ustanowiono w piątek i nie strzelać do rywali ze skrzydła oficjalnych.

Wychodzący w Dublinie dziennik „Irish Times" nazwał bratobójczą walkę ostatnich 3 tygodni najgorszą i najstraszniejszą wojną od czasu, gdy południowa część Irlandii w roku 1922, po wieloletniej wojnie, uzyskała niepodległość.

„Mołnia – 3" na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono na wysoką orbitę eliptyczną sputnika telekomunikacyjnego „Mołnia-3", wyposażonego w pokładową apaturę retransmisyjną.

Nowy sputnik przeznaczony jest do obsługi systemu dalekosiężnej telefoniczno-telegraficznej łączności radiowej w Związku Radzieckim oraz do przekazywania programu centralnej telewizji ZSRR na punkty sieci „Orbita" i „Interwizję".

Jacht „Maria" na półmetku rejsu dookoła świata

Jak wynika z informacji przekazanych do Szczecina, szczeciński jacht „Maria", odbywający pod dowództwem Ludomira Mączki podróż dookoła świata przekroczył już półmetek planowanej trasy. Przepłynął on dotychczas ponad 21 tys. mil morskich na zaplanowane 42 tys. mil. Obecnie jacht znajduje się w pobliżu Australii, gdzie spodziewany jest po 20 listopada. W Australii ma otrzymać uzupełnienie wyposażenia i żywność przewiezioną na pokładzie statku Polskich Linii Oceanicznych „Adolf Warski". Podczas rejsu z Nowych Hebrydów do Australii żeglarze odwiedzili wulkaniczną wyspę Tana.

Rekordowy przelot

Najnowszy samolot pasażerski, wyprodukowany w USA — „Boeing — 747-SP" będący krótką wersją „Jumbo Jeta" odbył rekordowy lot na trasie Nowy Jork — Tokio. Przeleciał on bez lądowania odległość 11.146 km w ciągu 13 godzin 32 minut. „747-SP" jest o 4,3 metra krótszy niż normalny „Boeing 747". Zabiera na pokład do 280 pasażerów.

Od 2 stycznia IV program radiowy

Ważnym wydarzeniem w rozwoju polskiej radiofonii będzie uruchomienie od 2 stycznia IV programu. Nadawanie IV programu jest możliwe dzięki wybudowaniu w Konstantynowie Radiofonicznego Centrum Nadawczego, skąd emitowany na falach długich program obejmuje całą powierzchnię kraju, a ponadto istnieją trzy sieci fal ultrakrótkich, pokrywających 97 proc. powierzchni Polski. Program IV emitowany będzie wyłącznie na UKF i obejmie również ogólnopolskie i lokalne programy stereofoniczne.

Czas emisji IV programu będzie wynosił 17 godzin w dni powszednie i 16 — w dni świąteczne.

Program IV spełniać będzie przede wszystkim funkcje edukacyjne. Obok audycji oświatowych, drugim jego podstawowym nurtem będą audycje muzyczne, przeznaczone jednak dla słuchaczy o wysokim stopniu przygotowania.

Sąd Wojewódzki umorzył postępowanie

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończyła się sprawa Henryka S., który przed ośmiu laty pozbawił życia mieszkankę domu przy ul. Krzywej. Ze względu na fakt utrzymywania przez kobietę rozległych kontaktów towarzyskich z mężczyznami, sprawcy nie można było ustalić. Pozostawał on nie znany organom ścigania i śledztwo umorzono. Po ogłoszeniu amnestii, Henryk S. zgłosił się do organów ścigania i podał wszystkie okoliczności zbrodni, która popełnił. Przez osiem lat nosił ciężar winy, by wreszcie zrzucić go i ponieść karę zyskując chociaż w pewnym stopniu równowagę psychiczną.

Sąd nie miał w zasadzie żadnych wątpliwości, że Henryk S. jest sprawcą zbrodni. Dowiodły tego szczegóły złożonych przez niego wyjaśnień, które znalazły pełne potwierdzenie w dowodach rzeczowych i zeznaniach świadków. Jednak sąd przyjmując całe wyjaśnienia nie mógł przejść do porządku dziennego nad nagłym wzruszeniem, które doprowadziło oskarżonego do morderstwa.

Przyjęcie stanu silnego wzburzenia upoważniło sąd do zastosowania odpowiednich przepisów. Zagrożenie karne nie przekracza w tym wypadku 10 lat. Przepis amnestyjny stanowi, że jeżeli sąd dojdzie do wniosku, iż należy zastosować karę nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności — może postępowanie umorzyć. Takie też zapadło orzeczenie Sądu Wojewódzkiego. Wyrok nie jest prawomocny. (tar)

Upalna pogoda w Japonii

W niedzielę w stolicy Japonii zanotowano temperaturę plus 25 st. Celsjusza. Tak wysokiej temperatury w połowie listopada nie notowano już w Tokio od 70 lat. Jest to o 9 stopni więcej, niż przeciętne temperatury tej pory roku.

Również w innych miastach Japonii zanotowano podobnie wysokie temperatury.

Kronika wypadków

● Godz. 5.50 skrzyżowanie ulic Piotrkowskiej i Nawrot. Kierowca „Moskwicza" IT 4706 Henryk J. w czasie nieostrożnego wyprzedzania uderzył w wózek ręczny. Jego właściciel Franciszek K. doznał lekkich obrażeń.

● Godz. 6.26 Tuszyn-Las. Doszło tu do zderzenia dwóch samochodów ciężarowych na torach tramwajowych. Większych strat nie było, jednak przez niemal 2 godziny zakłócony został ruch tramwajów.

● Godz. 12.40 skrzyżowanie ulic Narutowicza i Uniwersyteckiej. Autobus MPK 8144 IS uderzył w tył „Stara". Pasażerkę autobusu Annę G. z urazem twarzy przewieziono do Szpitala im. Barlickiego.

● Godz. 19.50 skrzyżowanie ulic Narutowicza i Sterlinga. Kierowca „Wołgi" 1219 IO Dariusz S. potrącił Annę P. Kobieta doznała ogólnych obrażeń i przebywa w Szpitalu im. Kopernika. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60, p. 17, tel. 715-86.

● O zgłoszenie się pod ten adres proszeni są także świadkowie wpadnięcia kobiety pod „Fiata" w dniu 14. XI. o godz. 12.50 na ul. Obywatelskiej. Prośba ta dotyczy również kierowcy „Fiata". (brz)

Karambol 20 samochodów na meksykańskiej autostradzie

12 osób zginęło, a 70 odniosło rany wskutek karambolu 20 samochodów na autostradzie łączącej Meksyk z granicą stanu Teksas. Do wypadku doszło w odległości 48 km na północ od stolicy Meksyku

Obrońcy hitlerowca poczuli się obrażeni

„Le Monde" z 13 bm. zamieścił informację swego korespondenta Daniela Verneta, który pisze o szczególnej tolerancji Izby Adwokackiej w jednym z miast w Dolnej Saksonii wobec adwokata o nazistowskiej przeszłości.

W 1966 roku — jak stwierdza dziennik — Schmidt - Rux wystąpił o wpisanie go na listę adwokatów w Celle (w Dolnej Saksonii). W swoim życiorysie podał, że w latach 1940—1945 pracował w wydziale finansowym w Gdańsku. Kilka lat później okazało się, że Schmidt - Rux nazywa się faktycznie Schmidt - Roemer i w latach 1940—1945 pracował w partii hitlerowskiej NSDAP, a nawet był „szarą eminencją", Martina Bormanna.

Kiedy fakty te zostały ujawnione, W. Holtfort, prezes Izby Notariuszy w Celle wezwał Izbę Adwokacką do skreślenia Schmidta - Ruxa z listy adwokatów. Sprawy jednak nie wygrał. Dla sprowokowania dyskusji sam zrezygnował ze swego stanowiska w zarządzie Izby Adwokackiej. Wyjaśnił w liście, że postępowanie Schmidta - Ruxa uważa za sprzeczne z etyką zawodową.

Na zebraniu zarządu Izby Adwokackiej w Celle postanowiono pozostawić Schmidta - Ruxa na liście adwokatów. Ośmiu członków zarządu było za pozostawieniem go na liście, a ośmiu — przeciwko. Przeważył głos prezesa izby H. Behrensa, który — jak się okazało — był szefem lokalnej sekcji hitlerowskiej NSDAP w Celle.

Schmidt - Rux wytłumaczył się listownie z tego, „przeoczenia" w swoim życiorysie. Wyjaśnił, że faktycznie miał do czynienia od 1940-1945 r. z finansami w Gdańsku, jednakże został odkomenderowany do tej pracy przez partię hitlerowską. Co więcej, w tym samym liście Schmidt - Rux domagał się wystąpienia na drogę sądową przeciwko Holtfortowi.

Izba Adwokacka wezwała ze swej strony Holtforta do wytłumaczenia się. Adwokaci poczuli się obrażeni uwagą Holtforta, że ich decyzja w sprawie Schmidta - Ruxa jest sprzeczna z prawem. Jedna z bulwarówek dolnosaksońskich zarzuciła Holtfortowi, że „wszczyna wojnę przeciwko innym adwokatom" i uznała, że wobec tego nie powinien piastować urzędu prezesa Izby Notariuszy w Celle. Pismo adwokatów dolnosaksońskich doszło natomiast do przekonania, że po 30 latach należałoby Schmidta - Ruxa „pozostawić w spokoju".

Jak pisze „Le Monde", W. Holtfort zamierza wystąpić na normalną drogę sądową, aby doprowadzić do ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Tajniki daktyloskopii

Papilarne linie na końcach palców — odmienne u każdego człowieka nie zmieniają się w ciągu całego życia. Nie ma w świecie choćby dwóch ludzi, którzy mieliby takie same odciski palców. Te nasze swoiste „bilety wizytowe" zostały wykorzystane w daktyloskopii sądowej. Stało się to po raz pierwszy w 1892 roku — ale nie była to nowość: o tym, że odciski palców są niepowtarzalne wiedziano już w czasach starożytnych.

I tak np. na glinianych tabliczkach, których resztki znaleźli archeolodzy w ruinach asyryjskich i babilońskich, widnieją obok napisów odciski palców. W dawnych Chinach również znane były porcelanowe pieczątki z odciskami palców — musiały zastępować pieczęcie, używano też ich zamiast podpisów. Według linii papilarnych rozpoznawano wówczas przestępców. Istniał też ciekawy zwyczaj: kobieta podrzucająca dziecko przechowywała jego odciski palców — ta droga mogła je w przyszłości odnaleźć i rozpoznać.

W Europie dopiero w wiekach średnich zaczęto posługiwać się odciskami palców. Nauka zainteresowała się tym zjawiskiem pod koniec XVII wieku — anatomowie włoscy podjęli wówczas badania nad daktyloskopią; po nich zajęli się nią fizjolodzy czescy. Ale dopiero w połowie XIX wieku przyjęto — prawdopodobnie z Indii — umiejętność korzystania z odcisków palców dla celów sądowych. Do praktyki karnej (w W. Brytanii) weszła daktyloskopia pod koniec ub. roku mozolnie torując sobie drogę do postępowania śledczego na całym świecie.

Dziś daktyloskopia — licząca sobie kilka tysięcy lat — jest jednym z najważniejszych czynników ekspertyzy sądowej.

Wacława Briańska

Gdy postawiłam pierwsze pytanie — zaległa cisza. Nie dlatgo, by odpowiedź na nie była trudna: do łódzkich ZPDz. „Femina" przygnała mnie ciekawość, jak ocenią dorobek ostatnich lat w macierzystym zakładzie i w prywatnym życiu pracownice tego przedsiębiorstwa. Ta chwila ciszy była jednak nieunikniona — tyle zmian, tyle przeobrażeń dokonało się w ciągu 5 lat! Była również refleksją nad przemijającym szybko czasem... No, a poza tym „tak od razu o prywatnych sprawach? Trochę niezręcznie" — patrzą po sobie moje rozmówczynie. Co innego porozmawiać o „Feminie": okazałej, liczącej się nie tylko w łódzkich sklepach, ale daleko poza granicami miasta i kraju.

Władysława Bilecka

PIĘĆ LAT - A TYLE ZMIAN...

Znak firmowy przedsiębiorstwa: pomysłowo skomponowany z literą „f" motylek, pozostał ten sam. Zmienił się jednak nie do poznania styl i warunki pracy. — U nas, w krojowni — wylicza **Janina Malka** — mamy teraz nowe maszyny dla krojczych i nowe stoły. Dużo zieleni. Dobre oświetlenie.

— No, a te lodówki? — wtrąca szwaczka, **Lucyna Jabłońska**, która reprezentowała załogę przedsiębiorstwa na łódzkiej konferencji partyjnej. Teraz mówią już wszystkie: lodówki wstawione zostały do wygospodarowanych pokoi śniadaniowych, na każdym piętrze. Duża wygoda!

Ledwie nadążam z notowaniem. Tyle spraw, pozornie drobnych i wielkich, liczonych wielomilionowymi nakładami, tworzy bilans ostatnich przeobrażeń w zakładzie. Szwalnia wyposażona została częściowo w nowe maszyny. W dziewiarni wymieniono prawie wszystkie urządzenia. Efekty? **Nie tylko skok wydajności, ale i możliwość przekazania innym łódzkim przedsiębiorstwom części załogi. Zatrudnienie w dziewiarni zmniejszyło się przecież o 30 proc. Doświadczeni, wysokowykwalifikowani robotnicy z „Feminy" podjęli pracę w nowoczesnym „Teofilowie" i w „Olimpii" na Nowych Sadach.** Ale to przecież nie koniec, bo prowadzone są aktualnie roboty przy instalowaniu tak bardzo potrzebnego w dziewiarni „tłumika" dla hałaśliwych maszyn — pod sufitem zawieszona zostanie specjalna płyta z gąbki. Szkoda, że prac tych nie uda się skończyć w tym roku... Brak wykonawców.

— A co z farbiarnią, warunki pracy w tym oddziale należą przecież do najtrudniejszych? — pytam i już słyszę, że i tam instaluje się obecnie klimatyzację.

— Tyle zmian! — sumują moje rozmówczynie.

— Klimatyzacja i... płytki PCV w szwalni! Miałyśmy taką brzydką podłogę...

— Nowy autokar.

— Większy fundusz socjalny, a więc możliwość korzystania w większym, niż kiedykolwiek zakresie z wczasów pracowniczych.

— Nasze dzieci wyjeżdżają na kolonie i obozy.

— Większe zarobki!

— Od maja br. wszyscy pracownicy akordowi, o ile wykonują normy, dostają dodatkowe wynagrodzenie, które rośnie wraz z przekroczeniem norm. Jest tego mniej więcej około 500 zł dodatkowo do pensji — wyjaśnia szwaczka **Wacława Briańska.** — Skończyły się targi, żale i zawiść, że ktoś zarobił więcej, bo szył łatwiejszy asortyment. Liczy się dobra, wydajna praca.

Lucyna Jabłońska

— Wiecie, jak u nas jest organizowany czyn partyjny — przechyla się w moją stronę **Henryka Denkowska**, również delegatka na łódzką konferencję partyjną — to aż miło popatrzeć. Ostatnio np. popatrzyłam na swoją szwalnię: cała sala pełna. Przyszły partyjne i bezpartyjne.

— Oo, nasze kobiety! — znacząco macha ręką II sekretarz KZ PZPR — **Włodzimierz Wojtas.** — Można na nie liczyć. Zresztą co tu dużo mówić: **czyn przedzjazdowy, który podjęty został we wrześniu już jest wykonany! A były to przecież indywidualne zobowiązania, dzięki którym trafi do naszych sklepów 5 tys. haleczek, koszul nocnych, peniuarów o wartości 600 tys. zł.**

— A te dodatkowe ilości wyrobów, które postanowiłyśmy dostarczyć ponad plan, w odpowiedzi na list Edwarda Gierka? — przypominają moje rozmówczynie. I sekretarz dodaje: tak, tak — 50 tys. wyrobów o wartości 10 mln zł! Realizacja na dziś w trzech czwartych.

Rzeczywiście, jest się czym chwalić. Żadnych więc problemów? Żadnych kłopotów? — Ależ skąd, nie ma tak dobrze — stawia sprawę rzeczowo damski areopag: o tych kłopotach z wykonawstwem już wiecie. Co jeszcze? Przydałaby się nam stołówka zakładowa. Dobrze, że o jej budowie myśli się w przyszłym 5-leciu. Gdyby jeszcze tylko kiosk zakładowy był lepiej zaopatrzony...

Życzenia i postulaty sypią się, jak z rogu obfitości: bo w pracy wiadomo co i jak — najważniejszy plan i rzetelna robota. Ale jak wyjdzie się za fabryczną bramę, to zaczyna się bieganina po sklepach, tracenie czasu w kolejkach itd. Albo te usługi! Przegadać by można na ten temat do białego rana. Dobrze, że w wytycznych na VII Zjazd nie zapomniano i o tych naszych potrzebach, które ciągle przecież rosną...

Lucyna Jabłońska wprowadziła się np. niedawno do nowego mieszkania, które trzeba byłoby jeszcze lepiej urządzić. Henryka Denkowska nie może już doczekać się na swój przydział — wymarzone M-3, miała otrzymać w tym roku. Tymczasem, jakieś poślizgi... No, nie ja jedna czekam — wyjaśnia krótko. — Ale, czemu nic nie mówisz o sobie — pyta milczącą dotąd **Władysławę Bilecką**, która niedawno wróciła do zakładu z dyplomem technika odzieżowego. — Tyle przecież zmian zaszło ostatnio w twoim życiu! Dowiaduję się więc, że Władysława została skierowana przez zakład przed dwoma laty — do technikum dla przodujących robotników. Edukację szczęśliwie ukończyła, a radość z otrzymania dyplomu zbiegła się z wiadomością o otrzymaniu własnego mieszkania...

Pięć lat — a tyle zmian! Wypiękniała „Femina", pracuje się w niej nowocześniej i lepiej. Zmieniło się wiele w życiu rozmawiających ze mną kobiet, o których mówi się w zakładzie, że można na nie liczyć.

ANNA TYSZECKA

Fot.: A. Wach

Janina Malka

„Dziennik" rozmawia z dyrektorem SDH »Central«

Handel czy dystrybucja?

NA PYTANIE TO STARALIŚMY SIĘ ZNALEŹĆ ODPOWIEDŹ W ROZMOWIE Z MGR LECHEM SOSNOWSKIM — DYREKTOREM SDH „CENTRAL" W ŁODZI.

— Może zaczniemy od kultury obsługi klientów? — zaproponowaliśmy.

— Sądzę, że wszystkie niedomagania handlu wiążą się z tym zagadnieniem. Wymiana pieniędzy na towar odbywa się w anormalnych warunkach. Cierpią na tym klienci i sprzedawcy. We wszystkich okresach minionego 30-lecia — w obecnej 5-latce również — na zbyt wiele jeszcze towarów popyt przewyższał podaż. Znaczna ilość wyrobów przemieszczana jest z przemysłu do handlu na zasadzie rozdzielników i to samo już stwarza zadrażnienia. Takie warunki nie zmuszały pracowników handlu do troszczenia się o kulturę obsługi. Konsument w pogoni za poszukiwanym towarem często jest rozdrażniony. Niezadowolenie swoje wyraża sprzedawcy. Ten ostatni nie ma wpływu na ilość i terminowość dostaw. Niesłuszne — w jego mniemaniu uwagi a czasem złośliwości — puszcza mimo uszu. Nie reaguje na nie bądź też reaguje rozdrażnieniem i konflikt gotowy. Trzeba tu podkreślić, że w codziennym życiu mieszkańcy każdego z miast najczęściej stykają się ze sprzedawcami. Każdy z nich bowiem każdego dnia coś kupuje. Stąd też powszechne przekonanie, że handel pracuje źle, że sprzedawcy są najbardziej nieuprzejmymi ludźmi.

— A czy handel w pana przekonaniu pracuje dobrze?

— Nie. Istotnie handel pracuje nie najlepiej. Przyjrzyjmy się jednak warunkom pracy w handlu. Jest to chyba najbardziej nie doinwestowana dziedzina gospodarki. Niedostatek powierzchni sprzedaży powoduje ciasnotę w sklepach w godzinach tzw. szczytu oraz w okresach sezonowych wzmożonych zakupów. Rozładowuje ten tłok nieco — i związane z nim kłopoty — wychodzenie z towarem na ulicę (kiermasze) oraz organizowanie sprzedaży towarów w świetlicach zakładów pracy. Są to jednak półśrodki stwarzające handlowcom dodatkowe kłopoty i zwiększające uciążliwość ich pracy.

— Każda praca jest uciążliwa.

— Tak. Zgadzam się z tym, tylko w nie jednakowym stopniu. Weźmy dla przykładu warunki socjalne. W przemyśle w bieżącym 5-leciu położono olbrzymi nacisk na ich poprawę. Kilkudziesięciotysięczna w naszym okręgu rzesza pracowników handlu pozbawiona jest stołówek, pomieszczeń higieniczno-rekreacyjnych, przychodni lekarskich, przedszkoli, żłobków, a o wentylacji pomieszczeń lepiej nie mówić. Nie działają one sprawnie nawet w nowoczesnych placówkach. W „Centralu" np. podczas tegorocznego upalnego lata nie było dnia, by nie przyjeżdżał lekarz pogotowia ratunkowego do omdlałych w pracy sprzedawczyń.

— Osiemdziesiąt procent zatrudnionych w handlu — to kobiety. Godziny pracy (od 10 do 18 lub od 11 do 19, względnie w sklepach spożywczych od 6 do 20) rozbijają normalny w wielu innych zawodach rozkład dnia. Po zamknięciu sklepów o godz. 18 czy 19 nie starcza czasu na jakąkolwiek rozrywkę: przed jego otwarciem — również. To samo już przyczynia się do tego, że praca w handlu jest nieatrakcyjna. Młodzi ludzie nie garną się do niej. Handel choruje na chroniczny brak rąk do pracy i to również wpływa ujemnie na kulturę obsługi.

— Przepraszam, przecież szkoli się nowa kadrę dla handlu w szkołach zasadniczych i technikach?

— Tak. Jest to jednak przygotowanie młodych ludzi do zawodu i to bardzo ogólne a stąd nieco pobieżne. Są dwa kierunki szkolenia: do pracy w sklepach spożywczych oraz w sklepach z artykułami przemysłowymi. Specjalizacje zdobywają sprzedawcy w toku pracy. Kulturę bycia, obcowania z ludźmi powinni wynosić z domu. Szkoły zawodowe — o ile wiem — nie troszczą się w dostatecznym stopniu o te sprawy. Spójrzmy, jak odbywa się zdobywanie ostróg specjalistycznych. Kursy dla sprzedawców — 3 lub 4-tygodniowe — organizowane są w tzw. sezonie martwym (styczeń, luty, marzec, czasami kwiecień). Młodzi handlowcy, zależnie od potrzeb zawodowych, zapoznają się na nich ze zmechanizowanym sprzętem domowym, radiofonicznym, elektrotechnicznym, właściwościami tkanin, dzianin oraz artykułów spożywczych. Częściowo teoretycznie, częściowo w zakładach pracy. Rzecz w tym jednak, że doszkala się w ten sposób znikomy procent sprzedawców. Jest ich bowiem w handlu za mało do normalnej obsługi klientów. Niechętnie więc kierownictwa placówek handlowych decydują się oddelegować sprzedawców na szkolenie. — Szkoli się również pracowników handlu ze szczebla kierowniczego na kilkudniowych seminariach. Wykładowcami są nawet asystenci wyższych uczelni. Jednak klient na co dzień najczęściej spotyka się ze sprzedawcą młodym, niedoświadczonym i niestety nie w pełni dokształconym.

— Reasumując pana wypowiedź — dyrektorze — w handlu istnieje błędne koło?

— Nie. Ostatnio i w tej dziedzinie zaczyna się zmieniać. Pracownicy handlu zostali objęci niedawno regulacją płac. Rozwiązano również problem ich materialnej odpowiedzialności. Odbywa się też usunięcia czynia zawód handlowca bardziej atrakcyjnym. Wybudowano wiele nowych placówek: zmodernizowano także wiele z nich. Władze administracyjne mają świadomość, że handel należy doinwestować: wybudować nowe sklepy i magazyny, wyposażyć w takie urządzenia jak: kasy, maszynki do krojenia serów i wędlin, wagi uchylne, chłodziarki, podnośniki itp. Inwestycje te przyczynią się do tego, że praca będzie lżejsza a obsługa klientów sprawniejsza. Będzie można tym ostatnim lepiej aniżeli obecnie zaprezentować towary.

— Sądzę również, że wiele rzeczy można zmienić na lepsze już obecnie. Większość sklepów np. może pracować na dwie zmiany. Istniejący stan nie zadowala bowiem ani klientów ani sprzedawców.

Czy pracujący na popołudniowej zmianie może rano, przy systemie otwierania sklepów od godziny 10 lub 11 zakupić obuwie, garnitur lub tkaniny? Rzadko się to zdarza. Trzeba bowiem przy takich zakupach odwiedzić kilka sklepów zanim się coś stosownego wybierze. Tak samo nikłe szanse zakupienia potrzebnych towarów mają pracujący na drugiej zmianie. Przecież o godzinie 18 lub 19 większość sklepów nawet w tak dużym mieście jak Łódź — jest zamknięta. Warto się również zastanowić jak zlikwidować zmore remanentów i przyjęć towarów.

— Jakie jeszcze zmiany w pracy handlu mogą pana zdaniem przyczynić się do lepszej pracy sklepów?

— Trzeba ich przeprowadzić bardzo dużo i nie wszystkie one są zależne od chęci czy dobrej woli handlowców. Dojrzały chyba warunki do tego by już zlikwidować przy wędrówce towarów od producenta do konsumenta niektóre komisje decydujące komu, czego i ile przydzielić. Przyczyni się to do ściślejszego powiązania handlu z dużymi zakładami oraz zwiększy jego wpływ na różnorodność wyrobów.

Pewne niedogodności mają również giełdy. Posłużmy się tu przykładem. Zaoferowano np. handlowcom 20 wzorów ubrań wełnianych. Dokonują oni na giełdzie wyboru. W efekcie przemysł dostarcza tylko 4 lub 5 wzorów tych ubrań: takich, na które jest najwięcej kontrahentów. Łatwiej jest bowiem zakładom produkować długie serie. A że to zubaża wybór, nikogo z tego powodu głowa nie boli.

Weźmy inny przykład. W handlu działa komórka jakościowego odbioru towaru. Jest to moim zdaniem zbędna instytucja, aczkolwiek obecnie chroni w pewnym stopniu interesy klienta. W dostawach towarów z niektórych zakładów komórka ta kwestionuje niekiedy jakość 20—40 proc. wyrobów. Przepraszam, a co robi kontrola techniczna w tych zakładach? Zaufanie do niej powinno być tak olbrzymie, że towar zapakowany w zakładzie klient nabywa z gwarancją odnośnie jego jakości. Sprzedawca może jedynie sprawdzać czy towar nie uległ uszkodzeniu podczas transportu.

— A jakie zmiany proponuje pan wprowadzić na własnym podwórku?

— Na ten temat wypowiedziałem się w liście wysłanym do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka. Niektórzy pracownicy handlu, podobnie jak inni działacze gospodarczy — otrzymali ostatnio listy od I sekretarza KC — coś w rodzaju ankiet — z zapytaniem, co należy zmienić w działalności zakładów, przedsiębiorstw i placówek, którymi kierują. W wypowiedzi swojej poruszyłem wiele spraw, o których mówimy. Poinformowałem w niej również, że uruchamiamy system bodźców materialnych sprzyjających lepszej pracy zatrudnionych. I tak przy nagradzaniu, premiowaniu, i awansach będzie się brać pod uwagę jakość pracy.

Absencja usprawiedliwiona bądź nieusprawiedliwiona powodować będzie pomijanie pracowników przy tych wyróżnieniach. W przypadkach losowych (długotrwałe choroby) uruchamiać się będzie fundusze socjalne, by przyjść pracownikom z pomocą.

Zaprezentowaliśmy również wymiane sprzedawców pomiędzy dużymi domami towarowymi krajów socjalistycznych. Podpatrywanie jak pracują inni jest przecież jedną z form podnoszenia kwalifikacji. Uruchamiamy limity na tzw. małą mechanizację pracy. Wiele spraw będziemy musieli w tej dziedzinie rozwiązywać we własnym zakresie, ponieważ w kraju brak jest producentów niektórych prostych nawet urządzeń. Zaproponowaliśmy zmianę systemu wymiany towarowej pomiędzy naszymi domami towarowymi a zagranicznymi. Chodzi o wyeliminowanie w tym działaniu central handlu zagranicznego, ponieważ przedłuża to całą procedurę i przysparza tym centralom więcej kłopotu niż pożytku. Wymiana taka może się odbywać pod kontrolą wydziałów handlu wojewódzkich rad narodowych.

— Widzę panie dyrektorze, że o niedomaganiach handlu można mówić i napisać wiele oraz że do jego usprawnienia przywiązuje się dużą wagę.

— Tak. Zdaję sobie z tego sprawę, że wiele problemów pominęliśmy w naszej rozmowie jako mniej istotne. A przecież wszystkie one rzutują na sprawną obsługę klienta. Główny problem polega na tym, by wreszcie — w tych branżach, w których można sobie na to już pozwolić — był to handel a nie dystrybucja.

Rozmawiał **W. KAKOWSKI**

Beethoven w ChRL

600 gości obecnych w Pekinie na bankiecie, wydanym przez wicepremiera ChRL, Teng Siao-pinga na cześć goszczącego w tym kraju kanclerza RFN, Helmuta Schmidta, nie wierzyło swym uszom. Umilająca bankiet orkiestra wojskowa zagrała bowiem... menuet Ludwika van Beethovena. Ten kompozytor, Mozart, Schubert i inni wielcy klasycy muzyki zachodniej, jeszcze przed rokiem zostali napiętnowani przez oficjalną propagandę chińską, jako „kompozytorzy burżuazyjni", reprezentanci „sztuki dekadenckiej", a wykonywanie ich utworów zostało w Chinach zakazane. Nie wiadomo na razie czy Beethoven zaprezentowany kanclerzowi Schmidtowi stanowi zapowiedź zmian w kulturalnej geografii ChRL, czy też jest tylko dyplomatyczną uprzejmością.

POKOLENIOWA GEOMETRIA

MÓWI SIĘ O TRÓJKĄCIE MAŁŻEŃSKIM, ROZWAŻA POZYCJĘ TEJ, CZY TEGO TRZECIEGO. TO PRZECIEŻ WŁAŚNIE ON, CZY ONA, JEST TYM INTRUZEM ROZBIJAJĄCYM STADŁO. SYPIĄ SIĘ WIĘC OPINIE NA TEMAT, KTO WINIEN, I JAK MOŻE ROZBIJAĆ DOM.

ROZSTRZYGNIĘCIE ŻYCIOWYCH, ACZ BARDZO PRYWATNYCH SPRAW, LEŻY W ZASIĘGU TROJGA OSÓB, ZNACZNIE POWIĘKSZA SIĘ ICH LICZBA, GDY W GRĘ WCHODZI TRÓJKĄT RODZINNY: DZIECI, RODZICE, DZIADKOWIE, A CAŁA FIGURA GEOMETRYCZNA WPISANA JEST W PRZYCIASNE MURY JAKIEGOŚ „M".

Mirka i Edek postanowili się pobrać, licząc, że jakoś to będzie, może mieszkanie dostanie się wcześniej np. z przyśpieszenia. Na razie więc zamieszkali z rodzicami. Odbyło się huczne wesele, później przyszło meblowanie i przystrajanie pokoju, który oddali im w swoim dwu pokojowym mieszkaniu, rodzice Edka. Za kilka miesięcy urodziła się Monika.

Kiedy zaczęło się w domu robić nieznośnie? Dziś rozdrażnieni są wszyscy, więc jednocześnie stwierdzają, że od początku. Najpierw kością niezgody stał się kolor firanek w pokoju młodych (chcieli błękitne, mama uznała, że tylko białe), później powstał problem w czyim pokoju ma stać telewizor. I młodzi i rodzice życia sobie bez TV nie wyobrażali, ale nikt nie chciał przeznaczyć w swoim pokoju kącika na aparat. — Ojciec lubi iść wcześniej spać — wołała matka. — Mirka się uczy, a ja pracuję na zmiany

— tłumaczył Edek. Niebawem, jak lawina posypały się nowe problemy. — Jak ona może wrzucać włoszczyznę dopiero na 5 minut przed zestawieniem zupy z pieca — dziwi się teściowa. — Jak mama może robić mi awanturę o to, że Edek sam prasuje koszule — dodaje Mirka. Potem powstał cały niezmierzony katalog drobnych spraw. Chwilowym załagodzeniem sytuacji było urodzenie się Moniki. Ale gdy zaczęła się nocna krzątanina przy dziecku, piekło rozpętało się od początku. Niebawem też zmiana poglądów na temat wychowania dziewczynki stała się najpotężniejszą kością niezgody. Dziś Monika ma 4 lata i problemy: zjeść czekoladkę— bo babcia mówiła, że można, czy nie zjeść — bo mama mówiła, że wtłucze. Zdjąć czapkę, jak kazała mama — czy naciągnąć bardziej na czoło, jak poleciła babcia.

Coraz częściej i ojciec dziecka i dziadek włączają się do tych, z pozoru drobnych sprzeczek. Wśród takich mikroproblemów rośnie wzajemna niechęć i stan napięcia. Każdy broni swoich pozycji, nawet mała nauczyła się zgrabnej riposty na uwagi babci: nie rządź mną, bo jest mama i tata. Rodzicom zaś wyjaśnia przekonywająco: babcia mówi, że jesteście, smarkacze. Nic dodać, nic ująć. **I tak od telewizora i włoszczyzny zaczął się konflikt trzech pokoleń.**

Przyczynę znaleźć tu bardzo łatwo — mieszkanie pod wspólnym dachem. Ale problem jest znacznie bardziej złożony i tkwią w nim przyczyny ze sfer daleko poza tzw. obiektywnymi. Umiejętność współżycia w rodzinie jest bez wątpienia jedną z najtrudniejszych życiowych sztuk. Zmęczeni i rozdrażnieni wracamy z pracy. Zioniemy złością na komunikację, kolejki, wreszcie szefa, czy kolegę z pracy. Na ogół wszystkie pozadomowe nastroje odbijają się na najbliższych. I tak oto własny dom, który powinien być miejscem odprężenia i wypoczynku przynajmniej psychicznego, staje się salą tortur.

Każdy chce mieć dom, w którym byłoby mu naprawdę dobrze. Stąd bierze się przecież

gonitwa po meble, zasłoneczki, firaneczki. Nawet ci, którzy nazywają to drobnomieszczańskim stylem życia, dbają by ich własny kąt był miejscem, do którego chce się wracać. Ale tego co nazywamy atmosferą życia rodzinnego nie da się wystać w kolejce, ani wziąć z półki sklepowej. Teoretyczne rozważania choćby najsłuszniejsze przekonują chyba jednak znacznie mniej niż przykłady. **OTO I ON.**

Nie bez ciekawości szłam do domu państwa B. 7 lat mija, gdy w trzypokojowym mieszkaniu zajmowanym przez dziadków i rodziców, zamieszkał jeszcze wnuczek z żoną. Zasiedliśmy do kolacji. Zacznijcie państwo od narzekań — mówię. Wątek podjęła babcia. — Długo się czeka na mieszkanie. Ale to, jak żyje się we wspólnym gospodarstwie, to już tylko sprawa współdomowników — dodała szybko.

W tej rodzinie obowiązki podzielone zostały bardzo starannie. Wyznaczono sume pieniędzy na gospodarstwo, podział zadań i kompetencji. Wiadomo zawsze kto ma dbać o porządek w kuchni, do kogo należy kupowanie mydła i proszku, kto ma dyżur przy zmywaniu. — Ja zajmuję się gospodarstwem — wyjaśnia matka młodych. — Ale zawsze pomagami synowa. Babcia włącza się także do pracy, ale stan zdrowia nie bardzo jej na to pozwala. Postanowiłyśmy sobie wszystkie trzy raz na zawsze, że nie będzie żadnych dąsów i krytyk, skoro rodzinne forum ustaliło moje przywództwo w kuchni, tam ja dowodzę.

W tym domu nie ma też awantur, zaczynających się zwykle od słów: tu nie ma chwili spokoju. Każdy ma swój kąt i porządek w nim zależy już tylko od gospodarzy. — Ale, jak trzeba wiórkować podłogę, to już zawsze wnuczek wyręcza mnie i dziadka — słyszę od seniorki rodu. Wynoszenie śmieci też jest jego zadaniem. Nawet 6-letni Piotrek ma swoje obowiązki. Do niego należy porządek w przedpokoju.

Wychowaniem dziecka zajmują się tylko rodzice. — Choć czasem miałoby się ochotę co nieco powiedzieć, to jednak milczymy i zamykamy drzwi swojego pokoju — wyjaśniają dziadkowie. Przy dziecku nie odbywają się żadne „pedagogiczne" sprzeczki. Przy nim nie ustala się rodzinnych kompetencji.

Idealny dom? Właściwie to określenie chyba należy się rodzinie B. Uporali się z tymi najprostszymi, acz najbardziej kłopotliwymi problemami i problemikami.

Scysje też się zdarzają — słyszę natychmiast ripostę. Ale nigdy nie ma długich dąsów, obrażania. Rodzina B., jest zdania, **że wiele konfliktów udaje im się rozstrzygnąć przy wspólnych kolacjach. Kiedy Piotruś leży już w łóżku, do stołu siada starszyzna...**

— Wtedy mamy okazję pogadać, ustalić plan na jutro i pojutrze. Bardzo cenimy sobie te wspólne spotkania. Jak w większości domów i tu znaczna część obowiązków spoczywa na kobietach. Ale nie narzekają. Może dlatego, że właśnie w wyniku takich rodzinnych ustaleń same je sobie wyznaczają.

Dyscyplina z jaką przestrzega się tu obowiązków, daje efekty. Ludzie nie mają na nic czasu, szczególnie brak im energii, by przestrzegać własnych ustaleń, wypełniać swoje zadania, wymagać od siebie i cenić cudze upodobania, indywidualność. — zgodnie twierdzi rodzina B.

Nie chcieliśmy tu dawać recepty na szczęście rodzinne, a tylko wskazać na to, że można żyć pogodniej i to bez szczególnych wyrzeczeń, a na dodatek w imię własnego, dobrze pojętego interesu. Za podstawę przyjąć jednak należy dość oczywisty fakt: starsi nie mają monopolu na całą życiową mądrość i nie istnieją w domu po to tylko, by mieć rację. Młodzi zaś po to, by mieć za złe, wytykać niezrozumienie i przyjąć postawę skrzywdzonych przez los. Dzieci zaś — by stanowić główny argument w sporze obu stron. Wnioski można wysnuć tylko na prywatny użytek, indywidualnie. Najłatwiej być nieszczęśliwym, za to żyć pogodnie, choćby w nie najwygodniejszym mieszkaniu, to wielka umiejętność. (rg)

Wielcy uwodziciele

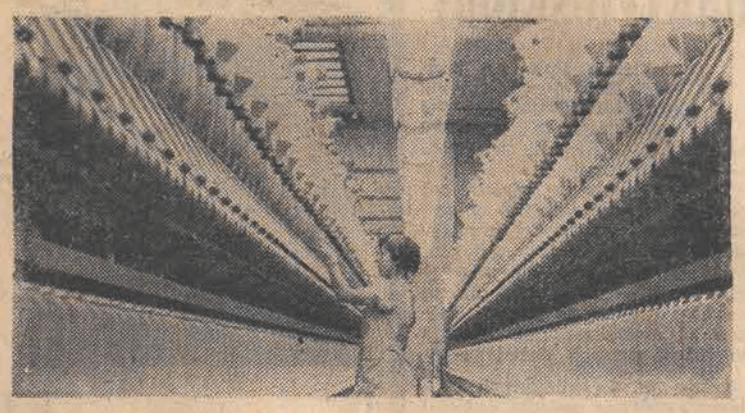

włóczka i welwet

Jesień sprawiła, że ubiory z teksasu, tak ogromnie noszone ostatnio, chwilowo pozostały raczej w garderobie młodzieżowo-szkolnej i to zwłaszcza w postaci spodni.

Czym jednak zastąpić tę odzież tak wygodną i niedrogą? Moda proponuje wszelkiego rodzaju dzianiny maszynowe i ręczne, robione szydełkiem i na drutach oraz welwet w różnego rodzaju prążki od bardzo szerokich do zupełnie drobnych.

Odzież z welwetu jest od pewnego czasu nie mniejszym „klasykiem", niż odzież z teksasu i również — zależnie od fasonu — nadaje się na każdy wiek Ostatnio tkanina ta została niejako odmłodzona poprzez bardzo ciekawe odcienie i zróżnicowane szerokości i rozstawienia prążków. Największe powodzenie ma welwet bawełniany, mocny, łatwy do konserwacji i... zdrowy, jak wszystkie naturalne włókna. Smutno, że u nas wciąż o taki welwet bardzo trudno, chociaż jest to tkanina prawdziwie demokratyczna: wywodzi się z ubiorów roboczych, jakie jeszcze przed pierwszą wojną światową robiono właśnie z welwetu: np. dla kominiarzy czy ogrodników.

Dla dziewcząt ładnym ubiorem będzie kamizelka bez rękawów z okrągłym kołnierzem (pod kamizelką golf lub bluzka koszulowa w kratę), a do tego spodnie o prostej linii. Wszystko wykonane z bardzo drobno prążkowanego welwetu w kolorze czerwonego wina. Młodzieżowe są także kombinezony zapinane z przodu na grube suwaki, a wykonane z bardzo szeroko prążkowanego welwetu. Taki kombinezon zawsze uzupełnia bluzka lub sweterek, ewentualnie duży szal.

Nieocenione usługi może oddać każdej kobiecie czarny welwetowy żakiet o klasycznym kroju. Zależnie z czym jest noszony: ze spódnicą w szkocką kratę, z długą spódnicą jedwabną, krótka tweedowa, ze spodniami — może stanowić zarówno ubiór codzienny, jak wieczorowy.

Modne suknie-tuby, jeśli wykonane są z drobno prążkowanego welwetu beżowego, rdzawego, czy w odcieniu tabaki wyglądają, jak uszyte z zamszu. Ładnie wyglądają również zwykłe szmizjerki z zapięciem polo.

Dla osób awangardowych proponowane są welwetowe kurtki w stylu chińskim (ze stojącym małym kołnierzem i kimonowymi rękawami) podbite flanelką w kratę. Do tego spodnie z tego samego welwetu i... koronkowa prosta bluzeczka.

Kosztowniejszą „gwiazdą" tegorocznej mody jest wełna. Najwyżej ceniony jest „na rynku elegancji" moher, wełna bouclé i naturalna wełna owcza. Bardzo lansowane są zwłaszcza wszystkie ściegi wypukłe. Dzięki postępom chemii kolory wełen są coraz bardziej wyszukane, coraz ciekawsze: mżące, zamglone, zgaszone, rozbielone — czy jak je tam jeszcze fachowcy nazywają. Wielkie powodzenie ma również naturalna wełna w odcieniu kremowym.

Ponieważ modne są grube ściegi, i ubiory raczej obszerne, nie wymagające zbyt dobrej znajomości kroju wiele kobiet robi sobie, czy swym bliskim pulowery i suknie własnoręcznie. W Polsce stosunkowo mało kobiet robi na drutach, czy szydełkiem. Panuje pogląd, że u nas kobiety nie mają na to czasu. Pomimo, że tego czasu mnóstwo się bezproduktywnie marnuje w środkach komunikacji miejskiej, w kolejkach po sklepach i urzędach. Przyznać jednak trzeba, że owo marnotrawstwo czasu odbywa się w tak koszmarnych warunkach, w takim tłoku, że doprawdy trudno tu tworzyć piękną modną suknię z kapturem, luźną „mariniere" (bluzę marynarską), czy ażurowe bliźniaki!

Nadawałyby się do tego może wieczory przed telewizorem — ale jest to możliwe, gdy ma się już wielką rutynę, wielką wprawę.

Pozostaje więc skorzystać z dzianin gotowych lub usług spółdzielni.

Jak pomagać szczęściu?

Niektóre choroby serca, a szczególnie choroba wieńcowa, która jest niefortunnym towarzyszem naszej cywilizacji, wynikają z trudności przystosowania się do szybko zmieniającego się otoczenia, nienadążania biologicznego za szybkim tempem postępu techniczno-cywilizacyjnego. Grupa lekarzy i psychologów amerykańskich opracowała „reguły walki z trudnościami i przeciwieństwami życia codziennego". Pisał o nich swego czasu w „Polityce" Iłowiecki. Ów „przepis na szczęście" jest zbiorem zaleceń oczywistych i dobrze znanych, a jednak mimo to rzadko stosowanych. Pozwalamy sobie więc jeszcze raz je przytoczyć. Oto one:

1. Utrzymać dobre stosunki z innymi ludźmi w codziennym życiu. Są oni nie gorsi od nas.

2. Nauczyć się sztuki odprężania („Nauczcie się odkrywać w sobie samych zakątki odpoczynku"). Pamiętać o potrzebie krótkiego relaksu fizycznego i psychicznego.

3. Unikać napięcia nerwowego wieczorem. Wieczory muszą być spokojne; nie wyznaczać sobie na ten okres zbyt wielkich zadań i zawsze je zakończyć; nie odkładać na następny wieczór. (Spacery obowiązkowe.)

4. Uciekać od rutyny i monotonii. Nawet najdrobniejsze urozmaicenie życia jest środkiem obrony przed stressem. Nie unikać zatem drobnych przyjemności, zmian (np. zmiana fryzur u kobiet, zmiana ubrania).

5. Nie wyładowywać swej złości na innych, ale nie dusić jej w sobie — wykonać jakąś pracę fizyczną, pójść na męczący spacer, pogimnastykować się.

6. Być gotowym na przyjęcie „nieoczekiwanego". Nauczyć się opanowania w sprawach drobnych, co ułatwi dawanie sobie rady w sytuacjach naprawdę trudnych.

7. Zachowywać dystans w stosunku do różnych problemów i obiektywizm w ocenie zdarzeń. Redukować problemy do właściwych rozmiarów. Nie wyolbrzymiać.

8. Nie odkładać spraw „na potem". Ustalać hierarchię spraw do załatwienia. Wykonywać najpierw najtrudniejsze i najmniej przyjemne.

(opr. M. Kr.)

KRZESŁO...

Dwaj lekarze londyńscy James Cyriax i Bernard Watkin po spenetrowaniu magazynów meblarskich i wielu biur, orzekli autorytatywnie: Żadne krzesło lub fotel, które widzieliśmy, nie ma nic wspólnego z ludzką anatomią. 70-letni Cyriax, jest autorem dzieła z dziedziny ortopedii wznawianego stale od 18 lat, a Watkin skonstruował specjalną poduszkę, którą wykorzystują piloci. Obaj pracują teraz nad książką o krześle dla stenotypistki.

Idealnym stołkiem, według obu lekarzy, jest krzesło twarde o krótkiej powierzchni siedzenia i anatomicznie uformowanym oparciu na plecy. Na rysunku — 4 punkty, które są krytyczne dla organizmu przy siedzeniu.

★ Nasze rady ★ Nasze rady ★

▲ **WYSTARCZY PAPIEREM** ściernym przetrzeć powierzchnię stępionej tarki, by odzyskała swą ostrość.

▲ **ABY UNIKNĄĆ** poparzenia ręki o gorący uchwyt pokrywki, dobrze jest zdejmować ją z garnka klamerką do wieszania bielizny, umieszczoną na półeczce nad kuchnią. Wygodny to sposób pod warunkiem, że klamerka leżeć będzie zawsze w tym samym miejscu, bo kuchenne ściereczki np. najczęściej używane do ochrony przed oparzeniem, lubią się często „zapodziewać".

▲ **PRZED UCIERANIEM** sera na sernik dobrze jest posmarować tarkę oliwą lub olejem, ser nie przykleja się wówczas do tarki i nie zatyka jej oczek.

▲ **DO SPORZĄDZENIA** mielonych kotletów, zamiast jajka można użyć mąki ziemniaczanej. Pół łyżeczki tej mąki na 25 dkg mięsa wystarcza, by kotlety nie rozsypywały się.

▲ **PODŁOGI Z PŁYT** pilśniowych zmywa się tak samo, jak parkiety, a pastuje pastami bezbarwnymi lub kolorowymi rozpuszczalnikowymi i rozpuszczalnikowo-emulsyjnymi.

▲ **ZAMSZOWE PASKI** świetnie czyści się szczoteczką umaczaną w fusach od kawy zbożowej. Po wyschnięciu trzeba jeszcze raz przetrzeć szczoteczką.

▲ **RÓŻNE SĄ TAJEMNICE** pulchności i smaku omletów. Oto jedną z nich: do rozmieszanych jaj, przed wlaniem ich na patelnię dodajemy łyżkę oliwy.

▲ **SIEKANE MIĘSO** oddzieli się łatwo od papieru, jeśli zwilżymy opakowanie zimną wodą.

(c)

DUSZONA KURA Z BORÓWKAMI

Młoda kura, 2 szklanki domowego dżemu z czerwonych borówek i gruszek, 10 dkg masła, pieprz, sól, kminek, gałązki świeżej pietruszki, mięta, cebula, 2 l zsiadłego mleka, 1 l wywaru z włoszczyzny.

Kurę oczyścić, i na 2 godz. namoczyć w zsiadłym mleku. Wyjąć, osuszyć ściereczką, natrzeć drobną solą. Obsmażyć na rozgrzanym maśle ze wszystkich stron, tak, aby skórka ładnie się zrumieniła. Do rondla wlać tłuszcz, na którym smażona była kura, do jamy brzusznej włożyć natkę pietruszki, bazylię i przekrajaną na pół cebulę, posypać kminkiem i mielonym pieprzem, wlać wywar z włoszczyzny i dusić pod przykryciem, aż mięso dostatecznie zmięknie. Uduszoną kurę wyjąć, podzielić na porcje, zalać wytworzonym sosem i jeszcze potrzymać w cieple 15—20 min. Porcje kury ułożyć na półmisku na każdej położyć po łyżce gęstego dżemu, przybrać marynowanymi śliwkami. Osobno podać gotowane w całości małe ziemniaki lub krokiety ziemniaczane.

PIECZONA KACZKA NADZIEWANA ZIEMNIAKAMI

Młoda kaczka, 6 średniej wielkości ziemniaków, 10 dkg wędzonego boczku, szklanka śmietany, cebula, pieprz, kminek, 4 winne jabłka, łyżka masła, sól, pół szklanki wywaru z włoszczyzny.

Kaczkę oczyścić i dokładnie umyć. Natrzeć solą, mielonym pieprzem, majerankiem i zmiażdżoną lub utartą na tarce cebulą. Potrzymać 15 min. w szczelnie przykrytym naczyniu. Ziemniaki obrać, umyć i pokrajać w niewielką kostkę. Na patelni stopić pokrajany boczek, dodać ziemniaki i zrumienić, a potem osolić. Smażonymi ziemniakami nadziać kaczkę i zaszyć. Ułożyć na blasze lub nie przykrytej brytfannie, wlać wywar z włoszczyzny i piec w średnio gorącym piekarniku, podlewając często utworzonym sosem. Gdy kaczka będzie miękka, wlać szklankę śmietany i jeszcze chwilę potrzymać w piekarniku. Jabłka umyć, oszuszyć i pokrajać na ćwiartki, usuwając gniazdka nasienne; kłaść na rozgrzane masło, krótko przesmażyć i posypać kminkiem. Podawać upieczoną kaczkę na gorąco, z jabłkami.

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY • WYDARZENIA •

Z BOISK PIŁKARSKICH

Klasa okręgowa zakończyła wczoraj rozgrywki wyznaczone na jesienną rundę. Juniorzy klasy okręgowej zaległymi meczami również pożegnali tegoroczny sezon. Klasa „A" ma jeszcze jeden termin na przyszłą niedzielę.

Największą niespodzianką ostatniej kolejki jest porażka łódzkiego Orła z ChKS i Startu z Budowlanymi w Łasku. Concordia straciła cenny punkt remisując z Włókniarzem w Zelowie. Bardzo dobrze spisał się beniaminek z Niewiadowa wywożąc z Łodzi 2 punkty za wygrany mecz z rezerwami ŁKS. Po tym sukcesie podopieczni trenera Cz. Fudaleja zajmują trzecie miejsce w tabeli. Również dobrze wypadł w jesiennej rundzie drugi beniaminek ChKS trenowany przez mgr M. Kiełbika. Drużyna Chojen zajmuje 7 miejsce, a więc w czołówce najlepszych drużyn okręgu.

W klasie „A" zaszły zmiany w układzie tabel, bowiem WGiE SPN w Łodzi za grę nie uprawnionych zawodników zweryfikował trzy mecze walkowerami dla przeciwników. Spotkanie Czarni (Rad) — Włókniarz II Pab (wynik na boisku 1:1), na 3:0, Rudzki KS — Widzew II (0:2) na 3:0. Włókniarz II (Ł) — Złoczewia (1:1) na 0:3.

W grupie I klasy okręgowej juniorów mistrzem jesieni został ŁKS I. W grupie II najlepszy na półmetku jest beniaminek tej klasy zduńskowolska Pogoń.

A oto wyniki wczorajszych spotkań:

KLASA OKRĘGOWA

Boruta — Motor 0:0
Orzeł — ChKS 0:1 (0:0)
Budowlani — Start 1:0 (1:0)
Włókniarz (Z) — Concordia 1:1 (1:1)
Piotrcovia — Pogoń 1:0 (0:0)
ŁKS II — Stal 0:1 (0:1)
Włókniarz (Pab) — Włókniarz (Ł) 2:1 (0:0)

TABELA

1. Orzeł	19:7	19—3
2. Włókniarz (Pab)	17:9	15—10
3. Stal	16:10	20—15
4. Concordia	16:10	16—11
5. Piotrcovia	16:10	12—7
6. Boruta	16:10	14—14
7. ChKS	14:12	17—17
8. Włókniarz (Ł)	13:13	12—12
9. Start	12:14	11—11
10. Budowlani	11:15	11—13
11. Włókniarz (Z)	10:16	12—12
12. Motor	8:16	6—11
13. ŁKS II	7:17	11—18
14. Pogoń	5:21	9—25

KLASA „A" POŁUDNIE

Elta — Skra 1:5 (0:1)
Start (Gidle) — Kolejarz 1:5 (1:3)
Lechia — Stal (Rad) 0:0
Złoczewia — Concordia II 1:0 (0:0)
Wieluński KS — Włókniarz II (Ł.) 0:1 (0:1)
Czarni (Rad) — Pilica 1:3 (0:1)
Warta — Włókniarz (Moszczenica) 3:1 (2:0)
MKS PTC — Włókniarz II (Pab) 3:1 (1:0)

TABELA

1. Lechia	23:5	44—18
2. Pilica	23:5	27—9
3. Skra	21:7	40—19
4. Warta	20:6	27—7
5. Włókn. II (Ł.)	16:12	19—20
6. Czarni	14:12	26—22
7. Stal	14:14	15—18
8. Włókniarz (M)	13:15	23—22
9. Złoczewia	13:15	21—24
10. Kolejarz	13:15	18—21
11. MKS PTC	11:17	21—28
12. Elta	10:18	14—25
13. Wieluński KS	10:18	17—31
14. Włókn. II (Pab)	9:19	19—24
15. Start (Gidle)	8:20	25—51
16. Concordia II	4:24	13—30

KLASA „A" PÓŁNOC

Unia — Pelikan 3:1 (2:0)
Górnik — Bzura 3:1 (1:0)
Kutnowianka — Start II 1:5 (0:2)
Rudzki KS — Metalowiec 2:1 (1:0)
Włókniarz (Al.) — Ner 1:2 (0:1)
Stal (Głowno) — Stal (Kutno) 5:2 (4:1)
Widzew II — Energetyk 2:0 (1:0)
Orkan — Emjeden 4:1 (2:0)

TABELA

1. Widzew II	23:5	45—11
2. Ner	18:10	42—26
3. Stal (Głowno,	18:10	31—19
4. Orkan	18:10	16—16
5. Unia	17:11	24—12
6. Energetyk	17:11	21—14
7. Górnik	17:11	17—13
8. Rudzki KS	16:12	32—15
9. Start II	16:12	27—20
10. Stal (Kutno)	15:13	20—16
11. Emjeden	15:13	22—19
12. Bzura	11:17	19—18
13. Metalowiec	8:20	16—35
14. Pelikan	8:20	15—36
15. Kutnowianka	4:24	13—55
16. Włókniarz (Al.)	3:25	15—43

JUNIORZY GRUPA I

Lechia — Mazovia 2:0 (1:1)
ŁKS I — Kolejarz (Koluszki) 4:1 (2:1).

TABELA

1. ŁKS I	19:3	42—6
2. Łodzianka I	19:3	32—2
3. Unia Vis	17:5	30—13
4. Tęcza	17:5	22—10
5. Widzew	11:11	20—14
6. Włókniarz (Ł)	11:11	16—23
7. Start	10:12	16—14
8. Lechia	10:12	14—17
9. Mazovia	6:16	8—24
10. Kolejarz	4:18	16—29
11. Stal (Gł.)	4:18	8—26
12. Czarni (Kutno)	4:18	13—59

JUNIORZY GRUPA II

Łodzianka II — Piotrcovia 4:0 (3:0)
Elta — Włókniarz (Pab.) 1:1 (1:1)

TABELA

1. Pogoń	17:5	23—12
2. Elta	16:6	16—12
3. Łodzianka II	15:7	19—8
4. ChKS	13:9	26—13
5. Czarni (Rad.)	12:10	14—11
6. ŁKS II	11:11	22—16
7. Włókniarz (Pab.)	11:11	15—13
8. Concordia	10:12	16—17
9. MKS PTC	9:13	15—20
10. Piotrcovia	9:13	12—21
11. Olimpia	6:16	17—37

T. Ziemlicki

Większy od „Centralu"

DOM TOWAROWY w pobliżu Dworca Fabrycznego

Na początku przyszłego roku rozpocznie się budowę domu towarowego o powierzchni około 24 tys. m kw. — dwa i pół raza większego od „Centralu". Zlokalizowano go w pobliżu Dworca Fabrycznego przy ul. Kilińskiego. W tym 5-kondygnacyjnym budynku (jedną w podziemiu), którego inwestorem jest WSS „Społem" w Łodzi, zatrudnionych będzie 1250 osób. Znajdą w nim pomieszczenia stołówka dla 1400 osób oraz restauracja i bar-bistro, a także magazyny.

Ekspozycja i sprzedaż towarów będzie zorganizowana pod hasłem „wszystko dla domu": meble, sprzęt zmechanizowany, artykuły gospodarstwa domowego oraz elektryczne i radiofoniczne, dywany, chodniki, wyroby włókiennicze, odzież i obuwie.

W podziemiu znajdzie pomieszczenie supersam spożywczy o powierzchni 1200 m kw.

(wit)

„Wars" dla łódzkich załóg

Slipingami i kuszetkami na wycieczki po kraju i za granicę

Poza sezonami wczasowymi łódzki „Wars" postanowił udostępnić wagony sypialne i kuszetki radom zakładowym większych łódzkich przedsiębiorstw, które za pośrednictwem biur turystycznych organizują wycieczki dla załóg do atrakcyjnych miejscowości w kraju, a także za granicą. Pomysł jest, naszym zdaniem znakomity, w pewnych przypadkach umożliwia bowiem nawet rezygnowanie z miejsc w hotelach i nocowanie w wagonach. Poza tym prawdopodobnie stosowana będzie odpowiednio obniżona taryfa posezonowa.

Zainteresowani tą atrakcyjną formą sobotnio-niedzielnego wypoczynku mogą się zgłaszać do dyrekcji Łódzkich Restauracji Dworcowych „Wars" (ul. Obrońców Stalingradu 2, tel. 202-29). Życzymy przyjemnych wycieczek.

(jp)

Gastronomia proponuje:

Obiady dla szkół i przedszkoli

W porozumieniu z kuratorium łódzka gastronomia pragnie dostarczać do wszystkich szkół podstawowych i średnich, a nawet przedszkoli posiłki. Obiad, składający się z dwóch dań, dowożony w termosach z pobliskich barów i restauracji, kosztuje 10 zł. Już w zeszłym roku w niektórych łódzkich szkołach zapoczątkowano ten system usług gastronomicznych, a ponieważ zdał on egzamin, postanowiono upowszechnić obiady dla uczniów i przedszkolaków.

(i. kr.)

W kilku zdaniach

■ **„Melodie Kaukazu"** — koncert muzyczny w wykonaniu artystów Estrady Łódzkiej. Dziś o godz. 19 w klubie przy ZŁ LK (Piotrkowska 135).

■ **Wielką giełdę znaczków i plakietek rajdowych** organizuje Studencki Klub Turystyczny „Płazik" przy Radzie Uczelnianej SZSP PŁ. Giełda odbędzie się w dniach 17—22 listopada w Społecznym Domu Studenckim (al. Politechniki 3a).

Pół roku przed terminem

„ZREMB" pracuje „pełną parą"

„ZREMB" produkuje maszyny dla budownictwa. Jest jedynym w kraju zakładem wytwarzającym wyposażenie dla zbrojarni polskich fabryk domów. Z licznego asortymentu wyliczmy zacieraczki do tynku i betonu, szlifierki do lastrika, prościarki do prętów zbrojeniowych i inne urządzenia bez których nie może się obejść współczesne budownictwo. Zważywszy wagę produkcji, tym bardziej należy podkreślić fakt wcześniejszego osiągnięcia przez załogę łódzkiego „ZREMB-u" projektowanej mocy docelowej. Osiągnięto ją pół roku przed przewidywanym terminem. Oznacza to, że załoga pracuje już w rytmie, który pozwala rocznie dawać produkcję wartości 113 mln zł.

W sobotę odbyła się tu uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego. Pokreślono efekty pięknego wysiłku załogi, zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał dyrektor przedsiębiorstwa Wiesław Roksela, Srebrny Krzyż Zasługi: Arkadiusz Misiak i Stanisław Najder. Złotą Odznaką „Zasłużonych dla Budownictwa" udekorowano K. Rosiaka, J. Eljasika i S. Szczepanika.

AP

W RAZIE REFLEKTORZE

Dlaczego w rękawiczkach?

Kochany Reflektorku! Nikt nie jest w stanie podważyć naszych osiągnięć, takich jak stale podnoszący się poziom życia, jak postępy w rozwoju miasta itd. Zdarzają się jednak fakty budzące niepokój, świadczące że nie ze wszystkimi trudnościami potrafimy sobie radzić jednakowo skutecznie. Dlaczego np. spokojni obywatele muszą się obawiać czy cali i zdrowi wrócą do domu — i to nie w nocy, ale nawet wczesnym wieczorem?

10 listopada o godz. 20 z minutami na ulicy Lenartowicza napadniętych zostało dwóch licealistów. Gromada łobuzów, która już przedtem popisała się wybiciem szyby w jednym z mieszkań, rzuciła się na chłopców wracających do domu i dotkliwie ich pobiła. Ofiary zwyrodnialców znalazły pomoc w jednym z bloków, u bardzo zacnych ludzi którzy zresztą natychmiast puścili się w pogoń za łobuzami — szkoda tylko że bezowocną. Naprawdę, serce się kraja, gdy patrzyliśmy na zmaltretowanych chłopców i na ich rodziców zawiadomionych o wypadku.

Z pewnością pisząc to jestem rozżalona (może więc sytuacja ogólna nie jest tak czarna, jak mi się teraz przedstawia), jednak wydaje mi się, że do takich łobuzów i do wszelkich mętów podchodzimy niekiedy w rękawiczkach, choć przecież są to chwasty społeczne, a chwasty trzeba tępić jak tylko można najskuteczniej".

Czytelniczka

Frontem do petenta...

„Latem, podczas smarowania dachu uszkodzono mi antenę telewizyjną i od pięciu miesięcy nie mogę oglądać programu, choć regularnie wnoszę opłatę abonamentową. Nie zliczę już moich próśb i interwencji w ADM przy ul. Nawrot 70, lecz nie dały one skutku: anteny administracja wciąż nie chce naprawić.

Ostatnio potraktowano mnie tutaj wręcz jak intruza. Kierownik wyraził zdziwienie, że nie wstydzę się do nich przychodzić, chociaż taka naprawa kosztuje tylko 75 złotych; jeśli nie mam tych 75 złotych, to on mi je da z własnych poborów (!). Odpowiedziałam że nie przychodzę po jałmużnę, ale po to, co mi się słusznie należy.

Powstała sytuacja z której trudno znaleźć wyjście: sama na dach nie wejdę, na wynajęcie fachowca nie stać mnie, tymczasem w administracji zapowiedziano mi żebym do nich więcej nie przychodziła".

Natalia Z.

(nazwisko i adres do wiad. red.)

Jesteśmy pewni, że od dziś bardzo krótko będzie Pani czekać na spełnienie swego słusznego życzenia. Ktoś musi przypomnieć administracji o jej powinnościach, a także o tym, że pensji nie bierze się za prawienie impertynencji

R.

„Szukam świadków"

„5 listopada ok. godz. 16.30 autobus linii „D" gwałtownie przyśpieszył (było to na ul. Rewolucji 1905 roku w pobliżu ul Kilińskiego) i kilku pasażerów jadących w tyłu — upadło, wśród nich ja. Dziś proszę świadków tego zdarzenia, m. in. pana któremu strukły się okulary, o skontaktowanie się ze mną — nr tel. 756-51".

Poszkodowana pasażerka

Gdzie jesteś, nianiu?

„Kochany Reflektorku! Mam siedem lat, chodzę do I klasy. Szukam niani, która zaopiekuje się mną, gdy mama jest w pracy. Pomóż, proszę, bo moja mama na próżno daje ogłoszenia. Może przeczyta mój list jakaś miła Pani, która lubi dzieci i ma tyle czasu, aby być razem ze mną".

Marta i jej zmartwiona Mama

(Teofków, ul. Rydzowa 17 m. 117, tel. 981-64)

Okrucieństwo!

„Drogi Reflektorku, trzęsę się z oburzenia i wstydu na wspomnienie tego, co zdarzyło się 12 bm. Dokarmiam ptaki. Otóż tego dnia ujrzałam na półeczce, na której zostawiam im pożywienie, ledwo żywą synogarlicę. Złapałam ją i zobaczyłam długą igłę, pracowicie umieszczoną pomiędzy czterema połączonymi ze sobą zapałkami i przechodzącą na wylot przez szyję biednego ptaka.

Nie wiem kto skonstruował taką broń — nie zdające sobie sprawy ze swojego czynu dziecko, czy dorosły sadysta. Proszę Cię zatem Reflektorku, napisz o tym i zaapeluj do ludzi przez duże „L", by zainteresowali się czym bawią się dzieci. Bo ofiar może być więcej".

Czytelniczka z ul. Wschodniej 61

W czynie przedzjazdowym

● Nowa droga przy stacji kolejowej na Widzewie
● Dodatkowa produkcja brygad ZMS

Z inicjatywy samorządu mieszkańców Zatorze — III w czynie społecznym dla uczczenia VII Zjazdu partii postanowiono wybudować około 400-metrowy odcinek asfaltowej drogi przy stacji kolejowej Łódź-Widzew, wiodącej do osiedla PKP. Do tej pory była tu tylko droga polna. Podczas każdych większych opadów — nie do przebycia.

Aktyw terenowy wraz z mieszkańcami przystąpił do pracy przy budowie drogi 15 października. Od tego czasu w każdą środę, sobotę i niedzielę po kilka godzin trwa czyn społeczny, któremu z pomocą pośpieszyły — dostarczając niezbędne materiały i sprzęt — władze widzewskiej dzielnicy i PKP. Również wczoraj od godz. 9 do 13.30 pracowało przy budowie drogi przeszło 120 osób, w tym 90 studentów Wydziału Włókienniczego. Do tej pory ogółem przepracowano 1500 godzin, a przewiduje się łącznie około 2.500 godzin pracy. Wartość tych robót wyniesie 420 tys. zł. Droga ma być przekazana do użytku na 1 grudnia.

* * *

Przedzjazdowy czyn produkcyjny młodzieży ZMS-owskiej Łodzi i woj. łódzkiego miejskiego wynosi około 70 mln zł, z tego 80 proc. już zrealizowano. Oto kilka tylko przykładów dodatkowej produkcji ZMS-owców. W czasie „niedzieli dyrektorskiej" w ZPP „Zenit" wyprodukowano 5 tys. półfabrykatów oraz 3 tys. skarpet i pończoch, wartości 45 tys. zł, przeprowadzono także remont kapitalny maszyny pończoszniczej. ZMS-owcy ze „Stomilu" wykonali dodatkowo 650 par obuwia gumowego. Około 500 tys. sztuk żyletek ponad plan — oto efekt czynu młodzieżowego młodzieży w „Wizamecie". Młodzież z ZPO „Zeta" w Zgierzu wyprodukowała dodatkowo 900 par spodni.

W zakładzie „D" łódzkich ZPW im. A. Struga, w tkalni angielskiej, młodzież zrzeszona w ZMS, wspólnie z mistrzami i kierownictwem wydziału, wykonała wczoraj 1.500 metrów czesankowych tkanin wełnianych.

Poza czynami produkcyjnymi podjęto zobowiązania wielu czynów społecznych, m. in. przy porządkowaniu zakładów pracy, dzielnic i miasta, których wartość wynosi przeszło 4.800 tys. zł, z czego wykonano już około 4.260 tys. zł.

ZMS-owcy z zakładu „G" ZPW im. Struga wspomagani przez studentów Politechniki Łódzkiej, zajęli się wczoraj przygotowaniem terenu pod przyszły ogród relaksowy w pobliżu zakładu przy ul. Wólczańskiej. Kierujący tymi pracami przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS — Włodzimierz Wasilewski — zameldował nam: Siedem godzin pracy 50 osób, to już poważna część naszego zadania. Wkrótce dalszy ciąg robót, dokończenie — wiosną. Mam nadzieję, że naszej załodze przyjemnie będzie tu wypoczywać.

Dodajmy, że przyjemnie było też wczoraj pracować na świeżym powietrzu. Ciepłym słowem zagrzewali młodzież wizytujący roboty przedstawiciele kierownictwa zakładu „G" i dyrekcji zakładów im. Struga, innego rodzaju zachętą były gorące parówki.

Najlepsi z najmłodszych tancerzy

Łódzka Szkoła Baletowa dopiero startuje. Okazją do oceny umiejętności młodych tancerzy z całej Polski jest Ogólnopolski Popis Szkół Baletowych.

Dziś o godz. 17.30 w Teatrze Wielkim występować będą uczniowie z Bytomia, Poznania, Warszawy i Gdańska. Ciekawie zestawiony program staropolskim obyczajem zaczyna polonez.

(rg)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	635-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala Informacyjna PKO	731-82

TEATRY

MUZYCZNY — g. 19 „Mikado"
GALERIA SZTUKI BWA (Wólczańska 31) godz. 20 „Nocna rozmowa z człowiekiem, którym się gardzi"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

WYSTAWY

Centralne Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego (Piotrkowska 270). Wystawa osiągnięć łódzkiego przemysłu. Czynna codziennie w godz. od 10 do 18

ZOO

czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

KINA

BAŁTYK — „Noce i dnie" cz. I pol. od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20
IWANOWO — Dni Filmu Radzieckiego „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" (A) radz.-wł., b/o, godz. 9, 11, 13, 19 (15 seans zamknięty)
LUTNIA — „Samotny detektyw Mc Q" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Noce i dnie" cz. II, pol. od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — 30 lat kinematografii w Polsce „Jak być kochaną" pol. od lat 15, g. 17 „Jak zdobyć prawo jazdy" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 19.30
WISŁA — Dni Filmu Radzieckiego „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" radz.-wł. (A), b/o godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20,
WŁÓKNIARZ — Dni Filmu Radzieckiego „Blokada" cz. I i II, radz. od lat 15, godz. 10, 14, 18
WOLNOŚĆ — „Noce i dnie" cz. I, pol. od lat 15, godz. 9.30, 17, „Noce i dnie" cz. II godz. 12, 14.30, 19.30
ZACHĘTA — „Samotny detektyw Mc Q" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Ewa chce spać" pol. godz. 14, „Dzień szakala" ang. od lat 15, godz. 16.15, 19.15
STYLOWY — 30 lat kinematografii w Polsce „Brzezina" pol. (A) od lat 15, godz. 15.45, „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, g. 17.45, 20
STUDIO — „Szepty i krzyki" szwedzki, od lat 18, godz. 16.30, 18.15, 20
GDYNIA — 30 lat kinematografii w Polsce „Zamach" (A) pol. b/o, godz. 12, 13.30, „Sprawa sumienia" wł. od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30
TATRY — „Czterej pancerni i pies" (A) cz. II, b/o, „Gdzie my, tam granica", „Psi pazur" godz. 12.15, 14.30, „Kartka z młodzieńczych lat" (A) radz. b/o, godz. 10, 17, 19.30
DKM — nieczynne
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — Dni Filmu Radzieckiego „Yuriko — moja miłość" radz.-jap. (A) b/o, godz. 12.15, 14.30, „Kalina czerwona" (A) od lat 15, godz. 10, 17, 19.30
MUZA — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej RFN, b/o, g. 16, 18, 20
OKA — „Mr Majestyk" USA, od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — „Szczęśliwy człowiek" ang. od lat 15, godz. 16, 19
POPULARNE — nieczynne
1 MAJA — Dni Filmu Radzieckiego „Ja i mój pies" (A) b/o godz. 15.30 „Mściciel" USA, od lat 18, godz. 17.30, 19.30
HALKA — „Przeciw Kingowi" jug. (A) b/o, godz. 16, „Britannic w niebezpieczeństwie" ang. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
PIONIER — 30 lat kinematografii PRL „Iluminacja" (A) od lat 15, godz. 15.30, 17.30, „Nie oglądaj się teraz" ang. od lat 18, godz. 19.30
POKÓJ — 30 lat kinematografii w PRL „Lalka" (A) od lat 15 godz. 16.30, „Wążżżż" USA, od lat 15, godz. 19.30
REKORD — „Ulzana — wódz Apaczów" NRD, b/o, godz. 10, 12, 14, 16, „Heroina" NRD od lat 15, godz. 18, 20
ROMA — Dni Filmu Radzieckiego „Kamo — niebezpieczna misja" (A) b/o, g. 10, 12.15, 14.30, „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich" (A) od lat 15, godz. 17, 19.30
STOKI — Dni Filmu Radzieckiego „W drodze na Kasjopeję" (A) radz. b/o, godz. 15.30, „Cezar i Rozalia" franc. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — Dni Filmu Radzieckiego „Królewna z długim warkoczem" (A) b/o, godz. 16, „Seksolatki" (A) pol. od lat 15, g. 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Strach" pol. od lat 15, godz. 16.30, 18.30
GDYNIA — 30 lat kinematografii w PRL „Zamach" pol. b/o, g. 12 13.30, „Sprawa sumienia" wł. od lat 18, godz. 9.45, 15, 17.15, 19.30

* * *

PABIANICE — MAŻUR — „Noce i dnie" (cz. II), godz. 15, 17.30, 20; ROBOTNIK — „Macocha" radz. godz. 15, 17, 19
ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Ja i mój pies" radz., „Blokada" cz. I radz. godz. 16, 18, 20; WŁÓKNIARZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Tuwima 89, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, pl. Wolności 2 (boks), Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty
Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew
Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna z Poradni K, Przybyszewskiego 32
Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna z Poradni K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska.
Instytut Poł.-Gin. AM — Położnictwo (Sterlinga 13), Ginekologia (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K — ul. Felińskiego i Zapolskiej
Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu ul. Parzęczewska — Konstantynów, miasto i gmina Aleksandrów oraz gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce
Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu, ul. Dubois 17 — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach, ul. Szpitalna 2 — miasto i gmina Pabianice oraz gmina Ksawerów i Rzgów
Szpital Miejski w Głownie — ul. Wojska Polskiego 32 gmina i miasto Głowno i gmina i miasto Stryków
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

VII ZJAZD PZPR

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Związek z głównym nurtem społecznej aktywności

Docent Stanisław Kuszewski jest związany z Lodzią od lat trzech. Najpierw prorektor, a już drugą kadencję rektor PWSFTviT zaczynał prace jako dziennikarz. W 1954 r. za reportaże wyróżniony został nagrodą im. J. Bruna.

Wiele lat mieszkał i pracował we Wrocławiu, na tamtejszej uczelni uzyskał dyplom magistra filologii polskiej. Tam też był kierownikiem wydziału kultury. Czytelnicy „Współczesności" pamiętają S. Kuszewskiego jako redaktora naczelnego tej gazety. Pełnił również funkcje szefa redakcji programów artystycznych telewizji i kierownika zespołu filmowego „Nike". Ciągle zajmował się i zajmuje publicystyką kulturalną i badaniami teoretycznymi z zakresu TV.

Na VII Zjeździe PZPR doc. S. Kuszewski będzie reprezentował środowisko kulturalne i naukowe łódzkiego województwa miejskiego.

* * *

Mandat powierzony mi na Wojewódzkiej Konferencji PZPR traktuje jako zobowiązanie funkcjonujące w dwu płaszczyznach.

Pierwsza wiąże się z dziedzinami, z którymi mam do czynienia w mojej pracy zawodowej, a więc ze szkolnictwem artystycznym, z filmem, telewizją i teatrem — ich problemami i zadaniami. Druga wynika z faktu, że będę miał zaszczyt być jednym z reprezentantów łódzkiej kultury i nauki.

Sprawia mi szczerą satysfakcję, że ośrodek łódzki — zwłaszcza w ostatnim 5-leciu — ma w swym dorobku wiele autentycznych osiągnięć. Nie jest też sprawą przypadku, że po Warszawie i Krakowie właśnie Łódź ma, jak dotychczas, największą ilość delegatów na Zjazd — pracowników kultury i nauki. To także jeden z rezultatów wyraźnego ożywienia jakie zauważamy w łódzkim życiu literackim, muzycznym, plastycznym, teatralnym i filmowym, a także w łódzkich wyższych uczelniach.

W wielkim skupisku ludzi pracy coraz wyraźniejszy staje się bliski związek naszych poczynań z tym wszystkim, co najistotniejsze, z głównym nurtem społecznej aktywności. Atmosfera miasta wpływa wyraźnie na profil badań naukowych, procesów wychowywania młodzieży i na treści ideowe wytworów kultury artystycznej. Z niej czerpią swe źródła sukcesy.

Wzrastająca ranga łódzkiego środowiska jest w znacznym stopniu rezultatem szczególnej życzliwości i opieki, jaką naukę i kulturę otaczają Łódzki Komitet PZPR i Urząd Miasta.

Zadaniem łódzkich delegatów będzie przedstawienie na Zjeździe tego, co już udało się w mieście dokonać. Jednocześnie powinna towarzyszyć nam świadomość, że to dopiero początek drogi.

Miasto także i w przyszłym 5-leciu będzie się rozwijało intensywnie. Nadal unowocześniany będzie przemysł i cała baza cywilizacyjna. Nadal będzie się podnosił poziom wykształcenia mieszkańców. Nastąpi dalszy wzrost potrzeb i aspiracji w dziedzinie kultury, w tym także uzasadnionych ambicji odgrywania coraz to bardziej znaczącej roli na mapie dokonań krajowych. I nie tylko krajowych.

Myślę, że już wkrótce rozpocząć powinniśmy dyskusję o tym, jak te zadania wykonać najlepiej.

Doc. STANISŁAW KUSZEWSKI

30-lecie Oddziału ZLP w Łodzi

Wierni ludziom muzom i miastu

(Dokończenie ze str. 1)

Łodzi. Bo oto mija właśnie trzydzieści lat od powstania w Łodzi Oddziału Związku Literatów Polskich, a właściwie Związku Zawodowego Literatów Polskich, gdyż taką nazwę wtedy nosił.

Ta, jak i każda inna rocznica, jest okazją do spojrzenia wstecz, do dokonania bilansów i ocen. I nie inaczej stało się i przy tej rocznicowej dla Oddziału ZLP chwili. Mogliśmy sobie wreszcie uzmysłowić, jak wiele (ponad 650 tytułów) książek przez te trzydzieści lat dało nam łódzkie środowisko pisarskie. Mogliśmy przypomnieć sobie, jak wiele istotnych problemów i tematów podjęło ono w różnorodnej formie i różnorakim rodzaju wypowiedzi twórczej. Mówił o tym dorobku trzydziestolecia prezes Oddziału ZLP w Łodzi, Jerzy Wawrzak na sobotniej uroczystości jubileuszowej, w której uczestniczyło kierownictwo partyjne miasta z I sekretarzem KŁ PZPR **Bolesławem Koperskim**, władze administracyjne z prezydentem m. Łodzi **Jerzym Lorensem**, przedstawiciele Zarządu Głównego ZLP z wiceprezesem **Jerzym Putramentem**. Obecni byli także: zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, **Edward Makuch**, przedstawiciele środowisk twórczych i działacze kultury...

Podczas spotkania I sekretarz KŁ PZPR udekorował wielu zasłużonych pisarzy łódzkich odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa za ich dotychczasową działalność i osiągnięcia twórcze. I tak: **KRZYŻE KOMANDORSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: Władysław Rymkiewicz i Apolonius Zawilski, KRZYŻE KAWALERSKIE: Tadeusz Chróścielewski i Jerzy Wawrzak, ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI: Eugeniusz Iwanicki, Janusz Skoszkiewicz, Jerzy Wilmański, ODZNAKĘ „ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA KULTURY": Andrzej Biskupski, Konrad Frejdlich, Tadeusz Gieger, Włodzimierz Krzemiński, Igor Sikirycki i Karol Obidniak, a HONOROWE ODZNAKI MIASTA ŁODZI: Henryk Czarnecki, Jan Czarny, Andrzej Makowiecki, Ewa Ostrowska, Mieczysław Michał Szargan. Honorowa Odznaka m. Łodzi została także przyznana Oddziałowi ZLP w Łodzi.**

Wprawdzie, jak już pisaliśmy jest jubileusz doskonałą okazją dla przedstawienia osiągnięć i dokonań, ale jest także szansą dla rozważań i ustaleń dalszych zamierzeń i perspektyw rozwoju. Mówił o tym m. in. w swym wystąpieniu **B. Koperski**. Mówca podziękował łódzkim pisarzom za zaangażowanie, za książki, w których są problemy tego miasta, jego historia i dzień dzisiejszy. Miasta, które nie jest dzisiaj „ziemią obiecaną", lecz miastem faktu, miastem człowieka, któremu służy. Wraz z przeobrażeniami Łodzi rosną wymagania kulturalne jej mieszkańców. **B. Koperski** życzył pisarzom łódzkim by swą twórczością sprostali owym wzrastającym potrzebom, i tak jak dotychczas ich książki uczyły nas, jak żyć i żeby były zawsze wiernymi przyjaciółmi w naszych sprawach i problemach. I sekretarz KŁ PZPR przekazał także wszystkim pisarzom łódzkim serdeczne pozdrowienia od **członka Biura Politycznego KC PZPR Jana Szydlaka.**

O powiązaniach łódzkiego środowiska literackiego z przemianami zachodzącymi w naszym kraju mówił także **Jerzy Putrament**, podkreślając przede wszystkim niezwykle wartościową i nie spotykaną w innych ośrodkach możność ciągłego obcowania twórcy z codziennym życiem i problemami klasy robotniczej. I tę szansę, która tak jak w Łodzi nie istnieje gdzie indziej, należy wykorzystać.

Uroczystości jubileuszowe zakończył koncert poetycko-muzyczny w wykonaniu artystów Teatru Nowego.

(jb)

☆ Co wiesz o nowej Łodzi?

☆ Recenzja prawdę powie

Szeroko zakrojony jest program prac szkolnych kół TPL na rok 1975/76. M. in. kontynuują one stały konkurs „Historia mojej szkoły — cząstka historii Łodzi", a uczniowie wielu szkół biorą udział w konkursie dla „Młodzieżowych przewodników po Łodzi" oraz w konkursie plastycznym i fotograficznym.

Szkolne koła TPL organizują też wystawy poświęcone Łodzi z okazji ważniejszych wydarzeń i rocznic, dalej spotkania z ludźmi zasłużonymi dla miasta w dziedzinie nauki, sztuki i techniki, z ludźmi związanymi z ruchem rewolucyjnym w naszym mieście, więźniami Radogoszcza, obozu przy ul. Przemysłowej. Urządzają projekcje filmów oświatowych o naszym mieście np. „Pałace ziemi obiecanej", „Pocztówka z Łodzi", „Ulica Piotrkowska", „Radogoszcz" oraz organizują quizy o Łodzi na takie tematy, jak: „Czy znasz dzieje Łodzi przemysłowej", „Co wiesz o nowej Łodzi?". Opiekują się tablicami pamiątkowymi, pomnikami itd. Słowem **sekcja szkolna przy TPL — której przewodniczy pełna inicjatywy i zapału Janina Genel — realizuje program o poważnych wartościach wychowawczych i społecznych.**

Warto nadmienić tutaj, że Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łodzi i Towarzystwo Przyjaciół Łodzi — Klub Miłośników Teatru ogłaszają — już po raz czwarty — **konkurs dla młodzieży szkół ponadpodstawowych na recenzję ze sztuki teatralnej sezonu 1975/76.**

Pierwszej oceny i selekcji prac w danej szkole dokonują nauczyciele języka polskiego, którzy najlepsze prace prześlą potem do 1 kwietnia 1976 r. do sekretariatu TPL.

Podsumowanie konkursu i wręczenie nagród nastąpi około 20 kwietnia 1976 r. na imprezie zorganizowanej przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łodzi oraz Towarzystwo Przyjaciół Łodzi.

M. J.

Paleta i lina

Coraz popularniejsze staje się w Polsce taternictwo. W góry — urzeczeni ich pięknem — ciągną rokrocznie tysiące ludzi. Są wśród nich i tacy którzy swoje wrażenia utrwalają w dziełach sztuki — i to często w formie wysoce artystycznej.

Tak więc atrakcyjna jest czynna ostatnio w Klubie MPiK wystawa malarstwa i grafiki pt. „Paleta i lina" zorganizowana przez prowadzący szeroką działalność Łódzki Klub Wysokogórski.

Wśród pięciu artystów-taterników, wystawiających tu swoje dzieła, znalazły się również obrazy łodzianina **Samuela Skierskiego**, utalentowanego plastyka, który w roku 1968 zginął w Alpach, na wschodniej ścianie Mont Blanc. Jego np. z ekspresją skomponowany „Zjazd narciarza" stanowi próbę wyłamywania się z rygorów sztuki przedstawiającej. Natomiast **Ryszard Kowalewski i Mieczysław Pabudziński** wolą wypowiadać się w konwencji realistycznej, malując góry wprost w plenerze.

Godna uwagi jest postać **Alison Chadwick - Onyszkiewicz** Angielki mieszkającej stale w Polsce, która pochwalić się może zarówno nieszablonowymi osiągnięciami artystycznymi, jak i osobistymi wyczynami alpinistycznymi. I tak np. w r. 1972 biorąc udział w polskiej wyprawie w Hindukusz, zdobyła najwyższy szczyt Afganistanu — Noszak (7492 m), w tym zaś roku uczestniczyła w wyprawie kobiecej, zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet w Himalaje.

Takimi sukcesami w dziedzinie alpinistyki nie może poszczycić się **Maria Gumińska**, artystka warszawska, uczennica Stefana Gierowskiego. Za to, uprawiając różne techniki malarskie, wypracowała interesujący styl dla swoich wypowiedzi plastycznych, dla których tematu dostarczyły jej wędrówki po pięknych Tatrach.

W efekcie wystawa „Paleta i lina" zaadresowana jest zarówno do sportowców, jak i miłośników sztuki plastycznej. Czyli, że krąg interesujących się nią jest szeroki — a stąd zasłużone powodzenie tej ekspozycji.

M. J.

FILMOWA „DZIESIĄTKA" XXX - LECIA

Wielki konkurs „Dziennika", CRF i Zarządów Kin

30 lat kinematografii w Polsce Ludowej

Jakie polskie filmy cenicie najwyżej? Które stanowią najwybitniejsze osiągnięcia naszej kinematografii? Do odpowiedzi na te pytania niech zachęci naszych Czytelników konkurs zorganizowany przez „Dziennik", CRF oraz Miejski i Wojewódzki Zarząd Kin.

30 rocznica kinematografii w PRL jest okazją do takiego bilansu. Podsumowując odpowiedzi wyłonimy 10 najlepszych polskich filmów. Tę „listę przebojów" ogłosimy na początku grudnia. Wtedy też podamy nazwiska zdobywców nagród. Drogą losowania rozdzielimy 10 bonów — 1000 zł do jednego z domów handlowych i upominki ufundowane przez WFF.

Kupony z 10 tytułami filmów prosimy nadsyłać pod adresem „Dziennik Popularny", 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96 (z dopiskiem Konkurs Filmowy).

1 . . . . . .
2 . . . . . .
3 . . . . . .
4 . . . . . .
5 . . . . . .
6 . . . . . .
7 . . . . . .
8 . . . . . .
9 . . . . . .
10 . . . . . .

imię i nazwisko: . . . . . .
adres: . . . . . .

Trójprzymierze uniwersytetów

Coraz ciekawiej owocuje „trójprzymierze" Uniwersytetu Łódzkiego, Warszawskiego oraz UMCS w Lublinie. W tych dniach w Warszawie odbyło się posiedzenie kolegiów rektorskich, współpracujących ze sobą uczelni — poświęcone omówieniu realizacji podpisanego przed dwoma laty porozumienia na temat współpracy naukowej, dydaktyczno-wychowawczej i organizacyjnej.

Grono naukowców z dużym zadowoleniem podkreśliło fakt zacieśniania się więzów między wspomnianymi uczelniami oraz widoczny postęp w poszerzaniu zakresu współpracy.

Szczególną uwagę zwrócono na sprawę uczestniczenia pracowników naukowo-badawczych wszystkich trzech uniwersytetów w realizacji wspólnych badań m. in. nad zagadnieniami węzłowymi i międzyresortowymi. Ustalono też zasady tworzenia odpowiednich zespołów badawczych, wymiany informacji, finansowania badań, publikacji itd.

Wiele miejsca poświęcono roli, jaką ma zastosowanie wyników tych badań w praktyce gospodarczej, a także sprawie wymiany doświadczeń dydaktycznych w zakresie kształcenia młodej kadry, organizowania obozów naukowych, przygotowywania pomocy naukowych itp. Współpracujące uczelnie wymieniły ponadto między sobą informacje dotyczące posiadanej aparatury unikalnej i ustaliły zasady jej wspólnego wykorzystywania — co, rzecz jasna, sprzyjać będzie realizacji wielu przedsięwzięć naukowych podejmowanych w tych uczelniach.

(sł)

Czwarta propozycja „Sceny Śródmieścia"

„Scena Śródmieścia", której patronują Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście oraz Galeria BWA, w swoim założeniu ma być dodatkowym terenem spotkań aktorów z widzem, a szczególnie z młodymi miłośnikami sztuki teatralnej. Trzeba stwierdzić, że istotnie realizuje ona swój program: dotychczas zaprezentowała już 3 spektakle, a jej czwartą z kolei propozycją będzie sztuka Friedricha Dürrenmatta „Nocna rozmowa z człowiekiem, którym się gardzi". Wystąpią w niej aktorzy łódzcy: Zbigniew Niewczas i Tadeusz Sabara.

Premiera odbędzie się w Galerii Sztuki BWA, ul. Wólczańska 31, w **poniedziałek, 17 listopada** o godz. 20. Wstęp wolny.

M.

Mówią wieki...

W Czerchowie (koło Ozorkowa) istnieje wczesnośredniowieczne grodzisko, którym zainteresowali się archeolodzy jeszcze przed wojną. Odkryte wówczas zabytki (ozdoby srebrne, narzędzia i broń z żelaza, ułamki naczyń szklanych), świadczą, że grodzisko to powstało przed tysiącem lat.

Wojna przerwała dalsze prace badawcze w Czerchowie, ostatnio jednak z ramienia **łódzkiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego** (po 37-letniej przerwie) wznowiła tu latem prace dr **Aldona Chmielowska.**

W wyniku badań odsłonięto fragment spalonego wału zewnętrznego, zbudowanego z drzewa, kamieni i gliny oraz fose okalająca grodzisko. Wewnątrz natrafiono na tzw. półziemiankę i znaleziono fragmenty ceramiki oraz przedmioty żelazne, wśród których znalazł się również grot strzały do łuku z zadziorami datowany na wiek X.

W bardziej oddalone wieki przenosza nas znaleziska, które były efektem badań mgr **Krzysztofa Cyrka** we wsi Kochlew k. Krzeczowa na wysokim brzegu pradoliny Warty. Natrafiono tu na spora ilość krzemiennych zabytków (ok. 1400) świadczących o tym, że istniała tu ongiś pracownia wiórów krzemiennych — półproduktów do wyrobu narzędzi. Znaleziono również groty strzał, drapacze i rylce używane w łowieckich i domowych zajęciach. **Ci, którzy posługiwali się nimi, byli twórcami tzw. kultury świderskiej i zamieszkiwali tereny nadwarciańskie w ciągu X tysiąclecia p.n.e.**

Z kolei dr **Henryk Wiklak** kontynuował badania wykopaliskowe na osadzie wielokulturowej (od neolitu do wczesnego średniowiecza) w Stobnicy-Trzymorzu (woj. Piotrków Tryb.).

W roku ub. znaleziono tam szczątki dwóch obiektów kamienno-glinianych służących prawdopodobnie jako miejsca składania bogom ofiar ze zwierząt domowych i ptaków. Celem tegorocznych badań było ewentualne wychwycenie śladów zjawisk towarzyszących tym obrzędom.

— W rezultacie — relacjonuje dr H. Wiklak — odkryliśmy dwa paleniska domowe z tego samego czasu co wspomniane obiekty, to jest z późniejszego okresu lateńskiego (II—I wiek przed n.e.). **Natrafiliśmy również na ślad domu starszego o całe 2000 lat — od obiektów kultowych pozostawionych przez koczowniczo-pasterskie ludy kultury ceramiki grzebykowo-dołkowej.** Inwentarz znalezionych przedmiotów stanowią ułamki naczyń glinianych i narzędzia krzemienne, pośród których uwagę zwraca tak zwany „drapacz" z długiego wióra krzemiennego.

Pracowicie spędził lato mgr **Z. Kaszewski**, prowadząc badania osady obronnej z okresu halsztackiego w Strobinie (woj. sieradzkie). Odsłonięto tam fragment wału o długości 70 metrów, a szerokości od 10 do 15 metrów z drewnianymi konstrukcjami skrzyniowymi, wypełnionymi kamieniami i gliną. W bezpośrednim jego sąsiedztwie odkryto chatę typu ziemiankowego z ułamkami naczyń kultury łużyckiej z okresu halsztackiego. Stanowisko to należy do nielicznych obiektów obronnych z tego okresu w Polsce środkowej.

Natomiast badania przeprowadzone przez mgr **Eleonorę Kaszewską** w Zadowicach (woj. kaliskie) stanowią **jeszcze jeden dowód na ciągłość zasiedlenia tych terenów w początkach naszej ery i na ich ożywione kontakty z Pomorzem oraz krajami celtyckimi i Panonią.** Dowodów tych dostarczało i dostarcza zadowickie cmentarzysko położone opodal szlaku bursztynowego.

Badania Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, prowadzone tu systematycznie przez 14 sezonów, dowodzą, że cmentarzysko używane było ok. 1000 lat, zaczawszy od V wieku p.n.e. Odkryte tu materiały stanowią bogate źródło historyczne do poznania wielu dziedzin życia i ludzi w tamtych czasach, a także mówią o różnych — zmieniających się w ciągu wieków — rodzajach pochówków. Znajdują się tu groby-jamy, w których złożono resztki stosu oraz dary grobowe. Są też groby popielnicowe z naczyniami, zawierającymi przepalone kości i wyposażenie zmarłego, przy czym przy chowaniu bojownika, włócznie i miecze wkładano do grobu obok popielnicy. Niektóre pochówki miały nagrobki w postaci dużych kamieni, stojących zawsze we wschodniej części grobu.

Znaleźć tu można wyroby miejscowe, jak i importowane z różnych stron państwa rzymskiego, a nawet z terenu Afryki Północnej, takie jak: gliniany skarabeusz, gemma z greckim napisem, kawałki naczyń szklanych, fragmenty naczyń brązowych, glinianych oraz szklanych itd.

Ten krótki bilans wyników badań pracowników łódzkiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego świadczy dowodnie, że **wzbogacili oni swymi kolejnymi odkryciami wiedzę o prastarych dziejach tego regionu Polski.**

Opracował: **M. JAGOSZEWSKI**

Pierwsza impreza Muzeum Historii Miasta Łodzi

W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w Łodzi — w ramach imprez Międzynarodowego Roku Ochrony Zabytków — ogólnopolska sesja „Znaczenie zabytków techniki i budownictwa XIX wieku w procesie przemian społecznych", z udziałem naukowców z różnych miast Polski.

Uroczyste otwarcie sesji 17 bm. o godz. 9 w sali Muzeum Historii Miasta Łodzi (Ogrodowa 15).

Tamże, również 17 bm., o godz. 21, otwarta zostanie wystawa pn. „Ulica Piotrkowska".

Będzie to pierwsza impreza, którą nasze nowo powstałe Muzeum Historii Miasta Łodzi zapoczątkuje swoją oficjalną działalność.

M.

Tłum.: EWA TORSKA

NIEBEZPIECZNA GRA

ROSS MACDONALD

Po drugiej stronie ulicy neon obwieszczał: „Piwo prosto z beczki", więc tam poszedłem. Duże okno knajpy zasłoniete było tylko niską firanka, ponad która mogłem wszystko widzieć. Za oknem, w dużym kwadratowym pomieszczeniu stały liczne drewniane stoły i krzesła z lada w głębi. W jaskrawym świetle lampy zwisającej z sufitu mogłem zauważyć, że stoły pokryte są powycinanymi literami i wypalone papierosami. Lokal był prawie pusty, ale tych niewielu ludzi, którzy tu siedzieli, wyglądało tak, że i ja nie potrzebowałem się wstydzić swojego wyglądu.

Wszedłem więc i usiadłem przy barze. Barman nie zwrócił na mnie uwagi, zajmował się wyłącznie gośćmi na drugim końcu baru — słomiana blondynka i rudzielcem, między którymi siedział wysoki młody człowiek w zimowym płaszczu

— A więc dać panu jeszcze jednego? — pytał, szczerząc zęby w smutnym uśmiechu. — Pewnie wyobraża pan sobie, że nie mam nic lepszego do roboty, jak skakać na każde pańskie kiwnięcie? Nie wie pan, że pod koniec służby nie mogę myśleć o niczym innym, tylko o moich nogach. Przez te nogi kiedyś szlak mnie trafi!

— Czy na to można przynajmniej liczyć? — spytała słomiana blondynka piskliwym głosem. Obie kobiety zachichotały, mężczyzna położył im dłonie na ramionach.

— Gdyby was ktoś posłuchał, mógłby pomyśleć, że Bóg wie, ile tu zarabiam stojąc i nalewając whisky ludziom takim, jak wy — zauważył barman.

Był krępy i siwy. Kiedy się poruszał, brzuch trząsł mu się nad paskiem, jak olbrzymi biust kobiety.

— Powinien pan trochę schudnąć, Henry — powiedziała blondyna. — Wtedy pańskie nogi nie będą musiały dźwigać takiego ciężaru.

— Dobrze, dobrze — odpowiedział. — Zamówiliście whisky i zaraz ją dostaniecie. Ale muszę wam otwarcie powiedzieć, że ta zwykła whisky jest okropna. — Nalał trzy kieliszki z flaszki, na której nie było etykietki i podsunął gościom.

— Pan musi to najlepiej wiedzieć, Henry — zachichotał rudzielec.

— Dla mnie to niezbędny nektar — powiedział Henry.

Zapukałem dwudziestopięciocentówką w ladę.

— Tam znowu ktoś się niecierpliwi — stwierdził Henry. — Jak ktoś traci cierpliwość, zaraz się denerwuję. A kiedy się denerwuję, jestem do niczego.

— Flaszkę piwa! — powiedziałem.

— Niech pan popatrzy na moją rękę — odparł Henry. — Trzęsie się, jak liść osiki! — Podniósł dużą, brudną rękę i spojrzał na nią z uśmiechem. — Pan zamawia piwo?

— Tak, jeżeli ten lokal jest jeszcze czynny.

Wyjął flaszkę piwa z lodówki, zdjął kapsel, podsunął do mnie i przyjrzał mi się z niezadowoleniem. — Co znowu? Nie ma pan poczucia humoru?

— Nie — musiałem go zostawić w lombardzie w innej miejscowości. Niech pan lepiej pożartuje sobie ze swoimi przyjaciółmi.

— Pan nietutejszy, co? Może dlatego pan nie wie, jak tu ze sobą rozmawiamy!

— Nie, ale szybko się nauczę.

— Nie potrafi się pan tego tak szybko nauczyć.

— Czy dają tu szklanki do piwa? Chciałbym prosić o szklankę.

— Tu stoi! Niech pan sobie sam weźmie!

Wziąłem butelkę i szklankę z lady i usiadłem przy stoliku pod ścianą. Starszy człowiek, przed którym stała szklanka z piwem patrzył od sąsiedniego stolika w moją stronę. Miał brodę w nieładzie, siwą już, ale włosy na fałdach karku były jeszcze stalowo-szare. Gdy nalałem piwa i podnosiłem szklankę do ust, on też podniósł swoją szklankę i mrugnął do mnie porozumiewawczo.

Uśmiechnąłem się, ale już po chwili tego pożałowałem, gdyż wstał i podszedł do mojego stolika. Popłamiony, brązowy płaszcz wisiał na nim luźno, a cała postać wyglądała jak chodzący worek pełen łachmanów. Przy moim stoliku zajął drugie krzesełko, oparł się łokciami na blacie i pochylił ku mnie ze słodkawo-brudnym uśmiechem, który odsłaniał jego bezzębną szczękę. Cuchnął wystałym piwem.

— Nie zawsze byłem taki — oświadczył. — Ale ostatecznie życie zaczyna się po sześćdziesiątce piątce.

— A więc pan ma sześćdziesiąt pięć lat?

— Sześćdziesiąt sześć. Wiem, że wyglądam starzej, ale to ataki apopleksji tak mnie zjadły. Pierwszy nie wyrządził mi wielkiej szkody, poltrzywił mi tylko plecy. Ale drugi był gorszy; wciąż jeszcze nie mogę ruszać lewą ręką i chyba już nigdy nie odzyskam w niej władzy.

— To dziwne zatem, że według pana życie zaczyna się po sześćdziesiątce piątce!

— Przecież to nie dlatego! U mnie ma to związek zupełnie z czym innym; skończywszy sześćdziesiąt pięć lat, stałem się człowiekiem dojrzałym!

— Dojrzałym do czego? Do głosowania?

— Do renty, mój synu. Od dnia moich sześćdziesiątych piątych urodzin jestem sobie własnym panem. Nikt mnie już nie może popędzać, nie muszę nikomu lizać tyłka! Nikt i nic nie może mi odebrać mojej renty!

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 17 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Koniec akcji Arka" — fragm. 10.40 Z zespołem New Traditional śpiewa Jana Kocianova. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 „Górnik" — ekspres muzyczny. 11.30 Chwila muzyki. 11.35 Łódź na muzycznej antenie (Ł). 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Łódź na muzycznej antenie (Ł). 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Chór uniwersytecki w Upsali. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Muzyka operowa. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 Wieś tańczy i śpiewa. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert. 15.35 Gra Katowicki Zespół Taneczny „Metrum". 16.00 Wiad. 16.06 „U przyjaciół". 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z płyt Leonarda Cohema. 17.00 Radiokurier. 17.20 Sylwetka kompozytora. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Parada piosenki. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 A. Rosiewicz z zespołem „Hagaw". 20.35 Interserwis. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Muzyka ludowa. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital N. Bregwadze. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Motywy ludowe w twórczości E. Pałłasza. 9.00 Tańce polskie. 9.25 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Rzecz o Mitonie Białoszewskim. 10.20 Koncert. 10.40 Młode małżeństwa. 11.00 „Karpackie parki". 11.25 „Przedmieście" — śpiewa Zb. Wodecki. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Pokłosie przedzjazdowej dyskusji". (Ł). 12.25 String — beat w wyk. Orkiestry PR i TV (Ł). 12.40 „5 minut o sporcie" (Ł). 12.45 Śpiewają: Danuta Rinn i Andrzej Dąbrowski (Ł). 13.00 „Nowości naukowe krajów socjalistycznych". 13.20 Pianiści jazzowi — Oscar Peterson. 13.30 Wiad. 13.35 „Rubiow" — fragm. noweli filmowej. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladami inwestowanych miliardów. 14.35 Muzyka orkiestrowa. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Pieśni i tańce świata. 16.00 Nauka praktyce. 16.15 Utwory J. P. Rameau i L. Boccheriniego. 16.45 Aktualności dnia (Ł). 17.00 „No To Co", „Happy End" i „Bene Nati" (Ł). 17.20 „Rodziny robotnicze" — rep. (Ł). 17.40 Występ uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia (Ł). 18.00 Recenzja (Ł). 18.20 Terminatz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Raz a dobrze" — czy to ma sens? 19.00 Polskie śpiewy chorałowe. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Warto przypomnieć. 19.40 Odtworzenie koncertu finałowego tegorocznego konkursu muzycznego w Genewie (stereo). 21.03 Utwory kompozytorów angielskich (stereo). 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR „W warkocie werbli" — słuch. 22.35 Muzyka oratoryjno-kantatowa XX wieku. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Europejski szczyt skrzypcowy — Ljubliana 73. 10.50 „Cała jaskrawość" — odc. pow. 11.00 „Woła mnie dal" — i inne przeboje Stana Borysa. 11.20 Życie rodzinne. 11.50 Europejski szczyt skrzypcowy — Ljubliana 73. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki — Saraga Bernhardt. 14.00 Z kart The Fitzwilliam Virginal Book. 14.25 B. J. Tohmas śpiewa Bacharacha. 14.35 Wśród usarzy i pancernych. 14.45 Pocztówka dźwiękowa z Japonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Duety, tercety, kwartety. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Twierdza" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pisarz miesiąca — Kornel Filipowicz. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przypominamy zespół Polanie. 19.00 „Cichy Don" — M. Szołochowa. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzycz na poczta UKF. 20.00 1:1 — o sporcie. 20.15 Z kompozytorskiej teki Fr. Schuberta gra zespół Chałturnik. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Giacomo Meyerbeer „Prorok". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Modern Jazz Quartet. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Józef Duriasz. 23.06 Koncertowe przeboje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Techn. Rolnicze (Szcz.) 13.25 TV Techn. Rolnicze. (Poz.) 15.55 NURT 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw — program województw: białostockiego, bielsko-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego (W). 17.00 Zwierzyniec (W) (kolor). 17.40 Echo stadionu (W) 18.05 „Dzień po dniu" — odc. 10 pt. „29 stycznia — sobota" — film ser. prod. radz. (W). 19.00 Szare na złote — Mam pomysł (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Teatr Telewizji: Jarosław Iwaszkiewicz „Stara Cegielnia". 21.20 „Forum" — z ministrem Adamem Glazurem (W). 22.15 Dziennik (kolor). 22.30 Reklama (W) (kolor). 22.35 Wiad. sport. (W. kolor). 22.45 Sopot 75 — śpiewa Boby Solo (kolor) (W).

PROGRAM II

16.35 Język niemiecki — lekcja 3 kurs podstawowy. 17.05 Trudne drogi pokoju — public. międzynarodowa. 17.55 „Obrazki z Wiłkowa" — film dok. prod. radz. (kolor). 18.15 „Miasto pod Tereklem" — film dokumentalny prod. radz. 18.25 Polski Film Dokumentalny (kolor). 19.00 Studio PI (z Łodzi). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.20 Dziennik (kolor). 20.20 Świat, Obyczaje. Polityka. 20.50 Człowiek i jego środowisko. 21.40 24 godziny (kolor). 21.50 Muzyka w zaułkach starej Europy — Paryż Chopina. 22.25 NURT. 22.25 Język angielski w nauce i technice lekcja 7 (powt.)

Szczęścia nie trzeba szukać — wystarczy kupić los KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ"

zaprasza do korzystania z usług:

– pranie i apreturowanie dywanów

– pranie i ramowanie firan.

Usługi zlecać można we wszystkich punktach przyjęć oraz telefonicznie nr tel. 790-11 w godz. 6.45 – 14.45.

3916-k

Lokale

UCZĄCA się poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „19945" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE M-2 własnościowe Doły. Oferty „19946" Prasa, Piotrkowska 96

JELENIA Góra — M-3 zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „19896" Prasa, Piotrkowska 96

BYTOM — centrum! Mieszkanie kwaterunkowe, superkomfortowe, 2-pokojowe (50 m kw.) zamienię na podobne w Łodzi. Tadeusz Myczkowski, 41-902 Bytom, Wyczółkowskiego 6/12 4155 k

POLMO POLMOZBYT

PP POLMOZBYT w ŁODZI ul. Strykowska 1-5 informuje PT Klientów,

że już od 1 października 1975 r. sprzedaż samochodów dostawczych marki „ŻUK" i „NYSA"

dla odbiorców rynkowych z terenu całego kraju

prowadzi

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SAMOCHODAMI I CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI POLMOZBYT w Lublinie, ul. Mełgiewska 11, tel. 620-51-6.

Wydawanie odbiorcom rynkowym samochodów dostawczych „Nysa" będzie następowało poprzez Delegaturę w Nysie, natomiast samochody „Żuk" będą wydawane w POSiCzZ Polmozbyt w Lublinie.

4103-k

MIESZKANIA samodzielnego z wygodami poszukuje. Płatne miesięcznie. Cena obojętna. Tel. 679-88, wewn. 24, Iliczuk 19949 g

KAWALERKĘ Śródmieście, I piętro, kwaterunkowe — bloki, zamienię na pokój, kuchnia do III piętra — bloki. Parter wykluczony. Oferty „20468" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, bloki kwaterunkowe, IV piętro Żubardź, zamienię na trzy pokojowe bloki, koszty zwracam. Tel. 817-97, po godz. 18 20190 g

Różne

SPRZEDAM plac z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego (piwnice), kompletnie uzbrojony — dzielnica Chojny. Oferty — „20444", Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 2 mieszkania. M-3 spółdzielcze Łódź oraz M-3 kwaterunkowe Łask na jedno większe — Łódź. Oferty „286 p", Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU na rok — płatne z góry, wejście z klatki schodowej — poszukuję. Oferty „19965" Prasa Piotrkowska 96

WYDZIAŁ FINANSOWY Urzędu Miasta Łodzi informuje,

że stosownie do postanowień § 10 instrukcji w sprawie rachunkowości podatków i opłat, stanowiącej załącznik do Zarządzenia Ministra Finansów nr 81 z dnia 21 lipca 1969 r. (Dz. Urz. Min. Fin. nr 12 poz. 28),

kasy w wydziałach finansowych urzędów dzielnicowych i miejskich zamykane są codziennie o dwie godziny wcześniej przed zakończeniem pracy.

4190-k

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje, kuchnia, gaz (c.o.) — centrum, na 2 razy pokój kuchnia, wygody. Rewolucji 1905 r. 7—25 19935 g

MIESZKANIE M-3 lub równorzędne z wygodami, c.o., telefon — kupię. Oferty „20698" Prasa, Piotrkowska 96

SANDOMIERZ M-3 spółdzielcze zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „20134" Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia od 1 grudnia mieszkanie 2-pokojowe, Dąbrowa, telefon, kompletnie urządzone na 1—2 lat. Płatne za rok z góry. Oferty „20225" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Octavię Super" Łódź, Plantowa 27, m. 45, w godzinach popołudniowych 20748 g

SPRZEDAM 2 futra — łapki, nutrie oraz kożuszek damski. Obrońców Stalingradu 69, m. 12. Grzelak 20725 g

KUPIĘ Strzemińskiego obraz, rysunek, tel. 27-92-25 do 17 Warszawa, Roszyński 4136 k

KOMBAJN „Wistula", prasę „Jaga", siewnik „Piast" przyczepę niską, opony tylne — sprzedam. Wiadomość: Wojciech Kaczmarkiewicz, Tychowo-Kolonia 58, p-ta Stargard Szczeciński 288 p

ZMIANA ADRESU

URZĄD MIASTA ŁODZI Wydział Kultury i Sztuki KONSERWATOR ZABYTKÓW MIASTA

zawiadamia,

że obecna siedziba Konserwatora Zabytków Miasta oraz Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Łodzi

została przeniesiona

z ulicy Tuwima 30 na ulicę

OGRODOWĄ 15 (budynek Muzeum Historii Miasta Łodzi) I piętro, pokój 106, tel. 784-00 wewn. 310.

4198-k

POSZUKUJĘ opiekunki do półtorarocznego dziecka. Przełajowa 4, m. 108, II p., IV kl. (Retkinia) 19968 g

POMOC domowa na parę godzin dziennie (12—18) — potrzebna. Tel. 415-87 20672 g

ANGIELSKI — korepetycje 740-91, po 20, Łochowski 20645 g

MATEMATYKA, fizyka. Tel. 743-96 mgr Bradecki 18097 g

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 3738 g

KSIĘŻYCKI — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Thälmanna 3, Retkinia 19494 g

Dr ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 19348 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 30, tel 355-30, codziennie 14—18 19398 g

Dr ZIOMKOWSKI, skórne weneryczne 16—19, Piotrkowska 59 17475 g

CYKLINOWANIE mechaniczne — lakierowanie. — Kluczyński, tel. 991-19 20465 g

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę cerownia artystyczna, Więckowskiego 23 Frankowska 20131 g

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Tel 970-43, po 16 20627 g

SZYBKO, solidnie uszczelnianie okien taśmą importowaną, tel. 226-46, Celiński 20186 g

REGENERUJE przekładnie kierownicze samochodu „Trabant" Warsztat Samochodowy, Bydgoska 33. Janicki 19306 g

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 3740 k

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki, 10—14 19351 g

NAPRAWY hydrauliczne gazowe, zakładanie umywalek, „muszli" do ubikacji wykonuje Zawadzki, Łódź, al. Kościuszki 41, m. 4 19069 g

DLA samotnych — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka" 90-434 Łódź Piotrkowska 133 19245 g

POMOC do dziecka 3-letniego potrzebna. Łódź, Jana 12, m. 55 20940 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 3960 k

NAPRAWA telewizorów. 776-14, Głowiński 19633 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 3923 k

PRZETARG

Bursa Szkolnictwa Zawodowego nr 4 w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 40a ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót odwodnienia boiska (teren boisk szkolnych). Termin wykonania robót: grudzień 1975 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy przesyłać na nasz adres w terminie dziesięciodniowym od ukazania się ogłoszenia w prasie. Ślepe kosztorysy są do wglądu w sekretariacie bursy. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 28 listopada br. 2857-k

CENTRALA OBROTU BOMiS MASZYNAMI I SUROWCAMI ODDZIAŁ W ŁODZI, UL. ROOSEVELTA 7

uprzejmie informuje,

że prowadzi w ramach zagospodarowania nieprawidłowych zapasów przedsiębiorstw

SPRZEDAŻ DETALICZNĄ ATRAKCYJNYCH ARTYKUŁÓW

po cenach obniżonych

w punkcie sprzedaży detalicznej

– ul. Roosevelta 7, front, parter wejście z bramy

– materiały włókiennicze, dziewiarskie, resztki metrażowe i kilogramowe,

– wyroby gotowe – dziewiarskie w punkcie sprzedaży detalicznej – ul. Roosevelta 7, parter, lewa oficyna,

– maszyny do szycia, silniki elektryczne i inne części maszyn.

Punkty sprzedaży czynne są w każdym dniu tygodnia z wyjątkiem sobót, niedziel od godz. 8 do 15. Placówki uprawnione są do prowadzenia sprzedaży pozarynkowej.

ZAPRASZAMY.

4040-k

Po słabej grze szczęśliwy remis gospodarzy

ŁKS – ŚLĄSK (Wrocław) 1:1 (0:1)

Trzynaste spotkanie rundy jesiennej o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej rozegrane wczoraj na stadionie przy al. Unii pomiędzy ŁKS i wrocławskim Śląskiem zakończyło się szczęśliwym dla jedenastki gospodarzy remisem 1:1 (0:1).

Bramki zdobyli dla ŁKS — Drozdowski (w 90 min.), dla Śląska — Pawłowski (w 33 min.).

ŁKS: Tomaszewski, Dziuba, Marchewka, Bulzacki, Polak, Wita, Drozdowski, Ostalczyk (od 60 min. Lubański), Mszyca, Milczarski (od 60 min. Grzywacz), Terlecki.

ŚLĄSK: Kalinowski, Balcerzak, Kowalczyk, Kopycki, Erlich, Wanat (I. Garłowski), Pawłowski, Rybotycki, (Z. Garłowski), Faber, Sybis.

Piłkarze łódzcy wykonali zaledwie w połowie przedmeczowe założenia, w których stawiało się na zwycięstwo. W przypadku korzystnego w pełni wyniku ełkaesiacy mogliby marzyć o ucieczce z ostatniego miejsca w tabeli ekstraklasy. Niestety, na zdobycie dwóch punktów nie stać było gospodarzy. A to z tej prostej przyczyny, że zaprezentowali się oni wobec niespełna 10 tys. zgromadzonych na trybunach widzów z nie najlepszej strony.

Podobnie jak to miało miejsce w poprzednich meczach mistrzowskich, piłkarze ŁKS nie potrafili nawiązać w pełni równorzędnej walki. Nawet w momentach widocznej przewagi napastnicy ŁKS nie zdołali poważnie zagrozić Kalinowskiemu. Raziła szczególnie — i to w większości akcji ofensywnych — powolność w rozgrywaniu piłki. Na dodatek w momentach ataku gospodarze nie umieli stworzyć na przedpolu bramki Kalinowskiego liczebnej przewagi.

Powolnie organizowane akcje zaczepne rwały się już najczęściej na połowie boiska. Nie najlepiej też radziła sobie z szybkimi napastnikami Śląska defensywa łódzka.

A już najwięcej pretensji należałoby skierować pod adresem gry stoperów ŁKS, którzy jeśli nawet powstrzymali wypady wrocławian, to jednak posyłana do przodu piłka stawała się najczęściej łupem pomocników lub w najgorszym przypadku obrońców Śląska. Irytowała szczególnie nikomu chyba niepotrzebna wymiana piłek między naszymi obrońcami. Dziuba do Bulzackiego, Bulzacki do Dziuby lub do któregoś z innych kolegów. Tkali więc nowy wzór koronki łódzcy defensorzy, którym nie mieli ochoty psuć owej „misternej roboty" piłkarze Śląska. Tym bardziej, że miało to najczęściej miejsce w tzw. głębokiej defensywie, a więc nie stanowiło absolutnie żadnego zagrożenia dla przeciwnika.

Drużyna ŁKS utraciła bramkę w 3 minucie spotkania. Faber uciekł lewą stroną i mając za sobą obrońców ŁKS podał piłkę do środka. Doskoczył do niej Rybotycki. Jego strzał sparował jednak Dziuba, potem jeszcze jedna dobitka i jeszcze jedna udana interwencja łódzkiej defensywy. Powracającą w pole piłkę przejął Pawłowski i przy „dziurawym sicie" defensywy ŁKS zmusił do kapitulacji Tomaszewskiego. Istniała szansa wyrównania w 7 minut później, jednak Wita zdecydował się na strzał zbyt wcześnie (a miał trochę czasu na zastanowienie się) i lecącą do bramki piłkę śmiałą interwencją wyłapał Kalinowski.

Obraz gry nie uległ zmianie po przerwie. Wprawdzie Terlecki, Milczarski i Mszyca oraz włączający się do akcji zaczepnych Drozdowski próbowali rozmontować defensywny blok gości. Czynili to jednak tak wolno i zbyt prostymi sposobami, które łatwo rozszyfrowywali obrońcy Śląska. W 60 min. meczu trener S. Stachura desygnował do gry dwóch nowych zawodników (Lubańskiego i Grzywacza). W niewielkim to jednak stopniu zmieniło szablon gry gospodarzy. I kiedy wydawało się, że ŁKS nie ma już żadnych szans na wywalczenie korzystniejszego rezultatu, w ostatniej minucie po jednej z akcji gospodarzy i sporym zamieszaniu na przedpolu bramki Kalinowskiego, Drozdowski wykorzystał nadarzającą się okazję umieszczając piłkę w siatce.

W. WRÓBEL

Fragment niedzielnego meczu ŁKS — Śląsk
Fot.: A. Wach

Trzy medale w Turku

Trzy medale zdobyli polscy dżudocy na mistrzostwach Europy juniorów w Turku (Finlandia).

W wadze piórkowej mistrzem Europy został Marian Standowicz, a brązowy medal wywalczył w tej kategorii Henryk Zorychta. Medal brązowy zdobył w wadze ciężkiej Wojciech Reszko.

Porywająca walka Treli z wicemistrzem świata — Korotajewem

Kosunen [Finlandia] zdobywcą „Złotej Łódki"

Na ringu łódzkiego Pałacu Sportowego sympatycy pięściarstwa przez dwa dni emocjonowali się pojedynkami uczestników II Międzynarodowego Turnieju o „Złotą Łódkę". Pierwszych emocji dostarczyły już sobotnie spotkania półfinałowe, w czasie których odnotowaliśmy sporo niespodzianek.

Autorem jednej z pierwszych był polski bokser Paduchowicz, który wyeliminował po doskonałej walce pewnego niemal kandydata do finału wagi muszej, wicemistrza Polski — Massiera. Również nie zabrakło interesujących pojedynków w pozostałych walkach sobotnich oraz niedzielnych finałach.

A oto wyniki walk finałowych w poszczególnych kategoriach:

MUSZA: Paduchowicz pokonał jednogłośnie Pielesiaka

KOGUCIA: mistrz Polski Borkowski przegrał 1:4 z zawodnikiem ZSRR — Dwizowem. Łodzianin nie potrafił znaleźć skutecznych kontr na idącego do przodu przeciwnika

PIÓRKOWA: zawodnik Widzewa Prochoń wygrał na skutek przewagi w II rundzie z Wędzińskim

LEKKA: Wąsowicz po zaciętej walce pokonał stosunkiem głosów 4:1 pięściarza ZSRR — Obotnina

LEKKOPÓŁŚREDNIA: Janowski odniósł zwycięstwo nad Jugosłowianinem — Jovanovicem 3:2

PÓŁŚREDNIA: Kosunen (Finlandia) pokonał przez odesłanie do rogu po silnej kontrze Feronowa (ZSRR)

LEKKOŚREDNIA: najmłodszy uczestnik turnieju, zawodnik łódzkiej Gwardii — Cichosz zwyciężył jednogłośnie wrocławianina — Petryszyna

ŚREDNIA: Pasiewicz z łódzkiej Gwardii został poddany przez sekundanta w trzeciej rundzie Dewaltowi (ZSRR)

PÓŁCIĘŻKA: obrońca „Złotej Łódki", zawodnik Sokoła z Piły — Wajgelt pokonał na skutek przewagi Jormakę (Finlandia).

Wreszcie w wadze ciężkiej ulubieniec łódzkiej publiczności Trela musiał uznać wyższość trzykrotnego mistrza ZSRR oraz zdobywcy drugiego miejsca na MŚ w Hawanie — Korotajewa (ZSRR).

* * *

Tegoroczny turniej, choć nie zgromadził na ringu łódzkiego Pałacu Sportowego najlepszych pięściarzy Polski (którzy walczyli w oficjalnych spotkaniach międzypaństwowych z NRD), dostarczył sympatykom tej dyscypliny sportu wiele emocji. Impreza została doskonale zorganizowana i sprawnie przeprowadzona (słowa podziękowania należy skierować pod adresem działaczy ŁRZZ, sekcji pięściarskiej WFS i pozostałych współorganizatorów).

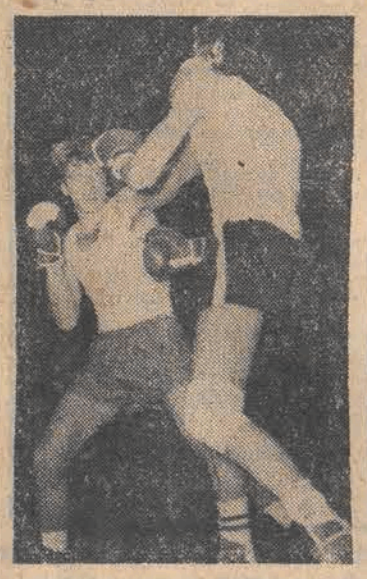

Fot.: A. Wach

Mamy nadzieję, że przyszłoroczny turniej zgromadzi na starcie jeszcze lepszych zawodników polskich i zagranicznych i stanie się jedną z ważniejszych imprez bokserskich w naszym kraju. Tym bardziej, że wielu bokserów zapowiedziało przyjazd w 1976 roku do naszego miasta na czele z doskonałym pięściarzem Finlandii, zdobywcą tegorocznej „Złotej Łódki" — Kosunenem.

(w)

* * *

USA — ZSRR 12:8

W nowojorskiej Madison Square Garden, odbył się pierwszy z trzech zaplanowanych meczów bokserskich USA — ZSRR z udziałem przedstawicieli najcięższych wag.

Inauguracyjny pojedynek przyniósł sukces gospodarzom 12:8. Pięć walk zakończyło się przed czasem: Cooneya z Aksjonowem (I runda), Jordana z Aleksiejewem (III runda), Iwanowa z Sorrentino (I runda), Gorstkowa z Brownem (III runda) oraz ostatnia — z udziałem Clarka i Wysockiego.

* * *

W Gerze odbył się wczoraj rewanżowy, nieoficjalny mecz pięściarski NRD — Polska. Zwyciężyli nasi bokserzy 12:10. Polski zespół przystąpił do meczu w 10-osobowym składzie bez mistrza Europy A. Biegalskiego (w. ciężka), który rozchorował się na anginę i lekarz ekipy nie wyraził zgody na start naszego zawodnika.

Zagłębie — ŁKS 2:4

Bramki dla Zagłębia: Bołbotowski i Świtalski, a dla ŁKS: J. Stefaniak, Dzięgielewski, Szewczyk i Nowiński.

Łodzianie odnieśli zasłużone zwycięstwo. Przez cały czas kontrolowali wszelkie poczynania na tafli, a jednocześnie groźnie atakowali bramkę Białonia. W trzeciej tercji przy stanie 4:2, gospodarze nie wykorzystali dwóch murowanych sytuacji bramkowych. Najpierw Pytel, będąc sam na sam z bramkarzem Kosylem nie strzelił bramki, a w chwilę później Rybski i Bołbotowski zmarnowali idealną szansę.

SOBOTA

Zagłębie Sosnowiec — ŁKS 2:4, Podhale — Legia 1:6, GKS (Kat.) — Polonia 2:4, KTH — Baildon 5:7, GKS Tychy — Naprzód 3:8.

NIEDZIELA

KTH — Naprzód 1:12, Podhale — Polonia 10:2, GKS (K) — Legia 3:4, GKS (T) — Baildon 1:5.

Po sobotnio-niedzielnej serii meczów, na pierwszym miejscu nadal jest Baildon, wyprzedzając o 3 pkt. również coraz lepiej grający Naprzód Janów.

TABELA

1. Baildon	23:5	85—35
2. Naprzód	20:8	70—37
3. ŁKS	18:10	73—35
4. GKS (Kat.)	16:12	56—41
5. Podhale	16:12	68—54
6. GKS Tychy	13:17	41—60
7. Polonia	13:17	46—66
8. Legia	9:21	53—78
9. Zagłębie	8:20	45—63
10. KTH Krynica	8:22	56—124

ŁKS — Spójnia 96:76 i 95:73

Wicemistrzynie Polski grają coraz lepiej

Wicemistrzynie Polski, koszykarki ŁKS w pełni zrewanżowały się za poprzednie niepowodzenia w pojedynkach mistrzowskich ze swoimi gdańskimi rywalkami odnosząc w sobotę i niedzielę przekonywające zwycięstwa nad Spójnią. W sobotę ŁKS wygrał 96:76 (45:34) a w niedzielnym rewanżu 95:73 (41:30).

Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskały w obu spotkaniach: Michalak — 24 i 19, Błaszczyk — 15 i 22, Storożyńska — 20 i 18, Polowa — 16 i 14, Gburczyk — 6 i 18.

W dwunastej kolejce ekstraklasy koszykówki kobiet nie doszło do niespodzianek. Jedynym wyrównanym spotkaniem i rewanżem za sobotnią przegraną, był pojedynek Olimpii w Poznaniu z AZS Warszawa wygrany przez akademiczki 51:49.

Wisła bez trudu powiększyła dorobek punktowy w meczu z ostatnim zespołem tabeli — Czarnymi w Szczecinie.

Mistrzynie Polski wisłaczki kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa, co jest dobrym prognostykiem przed oczekującym je startem w pucharze Europy. Niestety, krakowiankom trudno jednak znaleźć odpowiednie partnerki w meczach ekstraklasy.

Wyniki niedzielnych meczów:

AZS (L) — AZS (P) 67:78 (30:53)
Olimpia (P) — AZS (W-wa) 49:51 (25:29)
Polonia (W-wa) — Stomil (O) 82:68 (41:29)
Czarni (Sz.) — Wisła (K) 50:105, (26:59)
ŁKS — Spójnia Gdańsk 95:73 (41:30)

TABELA

1. Wisła	12	0	24	1027—677
2. ŁKS	10	2	22	941—779
3. Polonia	9	3	21	871—787
4. Spójnia	6	6	18	845—837
5. Stomil	6	6	18	791—802
6. AZS Poznań	6	6	18	778—841
7. AZS W-wa	5	7	17	693—758
8. Olimpia	3	9	15	740—902
9. AZS Lublin	2	10	14	734—848
10. Czarni	1	11	13	786—963

Szczęście było blisko...

Remis Widzewa w Krakowie

Piłkarze Widzewa znów nie zawiedli swoich sympatyków, zdobywając jeden punkt w niedzielnym spotkaniu w Krakowie z tamtejszą Wisłą. Bezbramkowy rezultat pojedynku w Krakowie należy uważać raczej za sukces zespołu gospodarzy.

Po wyrównanej pierwszej połowie meczu, w drugiej widzewiacy nie zrażeni tym, iż mają przed sobą wymagającego przeciwnika raz po raz przeprowadzali składne akcje ofensywne. Zabrakło jednak skuteczności strzeleckiej łódzkich napastników. **O wielkim pechu może mówić Gapiński, który na 8 minut przed końcowym gwizdkiem, będąc sam na sam z bramkarzem Wisły, z odległości około 2 metrów nie zdołał posłać piłki do siatki.**

Zdaniem obserwatorów, krakowski pojedynek nie należał do zbyt emocjonujących. Początkowo wiślacy próbowali przedrzeć się na pole karne bramki Widzewa. Udało się to m. in. już w drugiej minucie Kapce. Strzał krakowskiego zawodnika minął jednak cel. Potem widzewiacy grający czujnie w obronie, skutecznie rozbijali akcje zaczepne piłkarzy Wisły i widząc, że nie taki diabeł straszny... coraz śmielej zaczynali kontratakować.

W drugiej części meczu trener Wisły wprowadził na boisko Krasnego (w miejsce Surowca) i Nawałka (za Garleja). Trener Widzewa zmienił z kolei **Grębosza** za **Dawida**. „Roszady" te niewiele jednak zmieniły obraz gry. Szczególnie jeśli chodzi o drużynę Wisły, która na tle beniaminka wypadła niezbyt imponująco.

Po meczu trener Widzewa, L. Jezierski stwierdził m. in.: wynik remisowy krzywdzi nieco mój zespół. Cieszę się jednak że w obliczu trudnego przeciwnika, moi chłopcy zademonstrowali grę na przyzwoitym poziomie, czego dowodziły oklaski z trybun.

W spotkaniu z Wisłą Widzew zagrał w składzie: **Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Pyrdoł, Rozborski, Boniek, Dawid (Grębosz), Gapiński.**

(w)

- **Górnik — Szombierki 4:1 (1:1)**
- **Legia — Ruch 1:1 (0:1)**
- **Pogoń — Stal (Rz.) 3:0 (1:0)**
- **Polonia — ROW Rybnik 0:0**
- **Stal (M) — Lech 3:1 (1:0)**
- **Wisła — Widzew 0:0**
- **Zagłębie — GKS Tychy 1:2 (0:1)**
- **ŁKS — Śląsk 1:1 (0:1)**

TABELA

1. GKS Tychy	19:7	19—11
2. Stal (M)	17:9	22—11
3. Ruch	17:7	20—11
4. Wisła	15:9	10—7
5. ROW Rybnik	15:11	14—13
6. Górnik	14:12	19—15
7. Pogoń	14:12	19—16
8. Śląsk	13:13	15—15
9. Lech	13:13	21—22
10. Widzew	13:13	11—12
11. Legia	12:14	22—27
12. Szombierki	10:16	16—19
13. Polonia	10:16	12—16
14. Zagłębie	8:18	15—22
15. ŁKS	8:18	12—20
16. Stal (Rz.)	8:18	8—18

II LIGA PIŁKARSKA

GRUPA PÓŁNOCNA

Bałtyk — Arka 0:3 (0:1)
Gwardia — Polonia (B.) 1:0 (0:0)
Motor — Olimpia 2:0 (2:0)
Stal (St.) — Avia 2:0 (0:0)
Stoczniowiec — Dąb 7:0 (4:0)
Ursus — Jagiellonia 1:0 (0:0)
Zagłębie (W.) — Lechia 0:1 (0:1)
Zawisza — Polonia (W.) 2:0 (0:0)

TABELA

1. Lechia	22:4	23—7
2. Arka	19:7	21—9
3. Motor	15:11	14—7
4. Stocznia	15:11	16—15
5. Gwardia	15:11	16—17
6. Ursus	14:12	17—11
7. Bałtyk	14:12	15—11
8. Stoczniowiec	13:13	18—17
9. Polonia B.	13:13	10—15
10. Olimpia	12:14	11—10
11. Zagłębie	12:14	12—12
12. Avia	11:15	10—13
13. Jagiellonia	10:16	13—8
14. Polonia W.	10:16	6—11
15. Zawisza	9:17	9—17
16. Dąb	4:22	8—28

GRUPA POŁUDNIOWA

BKS Bielsko — Zagłębie (L) 2:0
Gwardia (W) — AKS Niwka 0:2 (0:1)
Korona — Wisłoka 2:0 (0:0)
Odra — Stal (St. W.) 2:0 (1:0)
Piast — Siarka 3:0 (1:0)
Sparta — GKS (Kat.) 1:1 (0:0)
Star — Moto Jelcz 2:0 (2:0)
Urania (R. Śl.) — Małapanew 0:0

TABELA

1. Odra	20:6	22—3
2. Małapanew	17:9	12—13
3. Star	15:9	16—7
4. Piast	15:9	12—8
5. GKS Kat.	14:12	16—9
6. Wisłoka	14:12	13—13
7. BKS Bielsko	14:12	15—16
8. Stal (St. W.)	13:13	9—11
9. Moto	12:14	15—15
10. Zagłębie (L)	12:14	15—15
11. Urania	11:15	12—13
12. Gwardia (W)	11:15	15—18
13. Siarka	11:15	8—18
14. Sparta	10:16	9—15
15. Korona	9:17	8—13
16. AKS Niwka	8:16	9—15

auto BAZAR

Żadnych oznak spadku zainteresowania samochodami wystawianymi na bazarze! Przeciwnie — przy wręcz ogromnym popycie, ceny oferowanych pojazdów utrzymują się w górnych granicach notowań i mają tendencje zwyżkowe. Najmniejszy jest wybór „Trabantów", mało jest też „Wartburgów" i „Zaporożców". Zdecydowanie dominują obie wersje silnikowe „Fiata 125p". Coraz więcej jest „maluchów" i „Dacii". Ceny nowych „Syren" w wersji „de lux" — w granicach 100 tys. zł. Najmniejszym powodzeniem cieszą się chyba „Warszawy", głównie reprezentowane przez egzemplarze mocno już sfatygowane, najczęściej eksploatowane, jako taksówki. Potencjalnych nabywców wyraźnie odstręczają trudności z nabyciem części zamiennych.

A oto aktualne notowania w tys zł:

„Polski Fiat 125p" — 1500: 1975: 220—240, 1975 (I kwartał): 190—220, **1974:** 170—185, **1973:** 145—165, **1972:** 125—140, **1971:** 120—125, **1970:** 95—115, **1969:** 90—100.

„Polski Fiat 125p — 1300: 1975: 215, 1975 (I kwartał): 180—190, **1974:** 160—175, **1973:** 140—155, **1972:** 120—135, **1971:** 115—120, **1970:** 100—115 **1969:** 90—105, **1968:** 90—100.

„Polski Fiat 126p": nowy 120, **1975:** 105—115, **1974:** 95—105, **1973:** 90—95.

„Polski Fiat 127p": 1974: 160—185, **1973:** 155—165.

„Warszawa": 1972: 90—105, **1971:** 71—78, **1970:** 65—75, **1969:** 55—65 **1968:** 45—55, **1967:** 40—50.

„Syrena": nowa „de lux": 100, **1975:** 95—100, **1974:** 80—85, **1973:** 70—75, **1972:** 55—65, **1971:** 50—55, **1970:** 42—53, **1969:** 40—45, **1968:** 40.

„Skoda S-100": 1973: 135—145, **1972:** 115—120, **1971:** 110—115, **1970:** 105—115.

„Skoda 1000 MB": 1969: 90—95 **1968:** 80—90, **1966:** 80—85.

„Wartburg": 1974: 170—200, **1973:** 150—165, **1970:** 100—125, **1968:** 95—115, **1967:** 90—100.

„Trabant": 1974: 90—95, **1973:** 80—85, **1970:** 60—70, **1968:** 45—55.

„Moskwicz": 1972: 120—130, **1970:** 100—120, **1968:** 90—100.

„Dacia": 1974: 760—175, **1973:** 150—160.

Sensacją było pojawienie się **„Zastavy 1100"**, oferowanej za 250 tys. zł. Jej cena oficjalna wynosi 160 tys. zł lub 1980 bonów dolarowych „PeKaO". W przyszłym roku ma być dostarczonych na rynek 6 tys. „Zastav 1100", a w latach następnych po 10 tys. sztuk

(OBSERWATOR)

Czwarte zwycięstwo koszykarzy ŁKS

Sobotnio-niedzielne pojedynki w I lidze koszykarskiej mężczyzn pomiędzy ŁKS i gdańskimi drużynami zakończyły się połowicznym sukcesem beniaminka ekstraklasy. Połowicznym o tyle, że po sobotnim zwycięstwie nad Spójnią 70:68 (37:35) łodzianie nie byli w stanie pokonać Wybrzeża, przegrywając niedzielny mecz z tą drużyną 61:82 (35:35). Trudno jednak mieć pretensje do podopiecznych trenera B. Kwiatkowskiego, którzy zwyciężając w sobotę Spójnię mają na swym koncie czwarte już zwycięstwo w bojach o mistrzostwo I ligi.

W sobotnim spotkaniu ze Spójnią najwięcej punktów dla ŁKS uzyskali: **Fiedorczuk — 20 i Machoń — 16.** W pierwszej części meczu łodzianie prowadzili już nawet 9 punktami. Potem Spójnia odrobiła straty i zacięta walka toczyła się do ostatniego gwizdka. Końcowy zryw ŁKS przesądził o dwupunktowym zwycięstwie.

W niedzielnym pojedynku z Wybrzeżem ełkaesiakom starczyło sił tylko na pierwszą połowę. W drugiej części kapitalnie zagrał lider tabeli najlepszych „snajperów" Jurkiewicz. Jemu to właśnie zawdzięcza Wybrzeże zwycięstwo. Reprezentacyjny koszykarz kadry Polski uzyskał w tym spotkaniu aż 36 pkt. Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyli: **Fiedorczuk — 18 i Olejnik — 12.**

A oto komplet wyników:

SOBOTA

Polonia — Wisła 73:75, AZS (W.) — Resovia 74:84, Śląsk — Wybrzeże 93:71, ŁKS — Spójnia 70:68, Start — Pogoń 73:75, Lublinianka — Lech 75:67.

NIEDZIELA

ŁKS — Wybrzeże 61:82, Śląsk — Spójnia 87:63, AZS (W-wa) — Wisła 71:87, Polonia — Resovia 79:73, Lublinianka — Pogoń 60:58, Start (L) — Lech 73:63.

TABELA

1. Wisła	10	2	22	1124—904
2. Wybrzeże	10	2	22	1088—908
3. Resovia	10	2	22	1014—883
4. Polonia (W)	8	4	20	932—856
5. Śląsk	8	4	20	909—860
6. Lech	6	6	18	942—957
7. Spójnia	5	7	17	851—871
8. ŁKS	4	8	16	929—948
9. Lublinianka	4	8	16	774—879
10. Start (L)	4	8	16	832—948
11. Pogoń	2	10	14	845—985
12. AZS (W-wa)	1	1	13	851—1073

(w

Kolejny sukces W. Fibaka

Kolejny sukces zanotowała para deblowa W. Fibak — K. Meiler (RFN). Po zwycięstwie w turnieju o Grand Prix Paryża, tym razem duet ten wygrał turniej „Dewar-Cup".

W finale Fibak i Meiler pokonali J. Connorsa (USA) i I. Nastase (Rumunia) 6:1, 7:5.

W finale gry podwójnej kobiet para F. Durr (Francja) — B. Stove (Holandia) wygrała z E. Goolagong — Cawley (Australia) i V. Wade (W. Bryt.) 6:4, 7:6.

Natomiast w finale gry pojedynczej kobiet Wade pokonała Goolagong-Cawley 6:3, 6:2.

Sensacyjnie zakończył się turniej tenisowy „Dewar-Cup" w Edynburgu.

W finale singla mężczyzn, Amerykanin J. Connors przegrał niespodziewanie ze swym rodakiem E. Dibbsem 6:1, 1:6, 5:7. 6 tysięcy widzów obserwowało dramatyczny pojedynek. W trzecim secie Connors prowadził 5:3, ale nie potrafił przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść.

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Arsenal	3:1
Burnley — Wolverhampton	1:5
Coventry — Norwich	1:0
Derby — West Ham	2:1
Everton — Manchester City	1:1
Ipswich — Queens Park	1:1
Manchester Utd — Aston Villa	2:0
Middlesbrough — Leeds	0:0
Newcastle — Liverpool z z	1:2
Sheffield Utd — Leicester	1:2
Tottenham — Stoke	1:1
Oxford — Blackpool	1:3
Portsmouth — Blackburn	0:1

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalne 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-3